

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręceniem do domu M. 26—
na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 26—

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstawki i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polska, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Co kupić na imieniny?

Nad rozwiązaniem powyższego pytania, urasta-
jącego wobec panującej u nas wszechwładnie droż-
żny do wyżyny zagadnienia, biedzić się będą ci
wszyscy, którzy bądź w rodzinie, bądź w kole przy-
jaciół mają solenizantów o imionach: Antoni, Jan,
Piotr, Paweł lub Antonina, Wanda, Janina, Emilia...

Toć czerwiec! Zbliżają się dni tak popularnych
u nas świętych patronów...

Co kupić? Każdy w miarę możliwości chciałby
ofiarować coś, co sprawiłoby solenizantowi lub sole-
nizantce radość istotną, co miałoby wartość bez-
względna, byłoby szczęśliwym połączeniem miłego
z pożytecznym.

W chwili, gdy Polska ma prawo żądać od swych
obywateli rozumnej oszczędności, należy powstrzy-
mać się od wydawania, a raczej od trwonienia setek
marek na słodycze, na cacka bezużyteczne, na dro-
biażgi toaletowe, na perfumy, słowem na rzeczy
zbytku, przeważnie importowane z zagranicy, obni-
żając wartość naszej waluty.

Więc kwiaty? Podarek najmiłszy, najwzdechni-
niejszy, znak bowiem widomy odradzania się przy-
rody, po śnie zimowym, symbol wiosny życia a dźw-
i odradzającej się Polski.

Kwiaty jednak szybko zwiędną, poschną, zginą,
nie pozostawiając śladu po sobie, nie będą mówiły
stałe obdarowanemu sercu lub pamięci tego, który je
ofiarował.

Więc na miły Bóg, co kupić?

Odpowiedź tak łatwa.

Istnieje podarunek, jaki każdy Polak lub Polka
nabyć może, posiadając choćby tylko sto marek, a
więc znacznie mniej, niż kosztuje obecnie pudełko czo-
koladek lub niewielka wiązanka kwiatów.

Podarunek ten sprawi niewątpliwie radość wielką
obdarowanemu, będzie czynem patriotycznym;
świadczącym chlubnie o zrozumieniu przez nas chwili
działającej i obowiązku względem Polski.

W tym roku wyjątkowym, w roku potężnie odra-
dzającej się Polski, każdy solenizant lub solenizantka
otrzymać powinien od swoich krewnych, przyjaciół i
znajomych tylko jeden rodzaj podarunku — świadectwo
pożyczki Odrodzenia.

Ewolucja, likwidacja,
czy taktyczny manewr?

(Dokończenie).

Ona jedna jakby murem odgraniczyła siebie i
resztę Europy od Rosji i zahamowała ją w zwycię-
skim swym pochodzie naprzód!

Bo proszę sobie wyobrazić sytuację, gdyby tak
donad głową Polski, mogły sobie podać ręce Rosja i
Niemcy!

Coby się stało, już nie z pokojem wersalskim,
ale wprost z całym światem!

Co więcej! Polska mając już dość tego kociego
czajenia się i polowania na sposobną chwilę, uprze-
dzila Rosję i sama ją zaatakowała i to tak skutecznie,
że nimb niezwyciężoności, jakim ona dotychczas się
okrywała, diabło ucierpiało.

Ponadto, pod samym jej bokiem utworzył tak
zniechęcony dla niej (Rosji) nowe państwo, które
choćby nawet nie miało racji długiego bytu, to w ka-
żdym razie stanowić będzie dla niej kamień obraży
na terenie, który ona dotychczas uważała za swoją
integralną część.

Więc nie dziw, że, pomijając już kwestję zu-
pełnie zrozumiałej nienawiści i chęci odwetu, to nad-
to, najżywniejszy interes bolszewickiej Rosji,
wprost kwestja jej bytu, wymaga pozbycia się tego
przeciwnika, a przynajmniej unieszkodliwienia go.

Więc lecają żale, skargi i oskarżenia w świat, a
podchwytują je chętnie tak ci, którzy za wszelką ce-
nę chcieliby zaszkodzić Polsce, jak i ci, którzy albo
z głupoty, dają się fascynować jej potwornym kon-
ceptom, albo ciągną z nich zyski.

W ten sposób czyniąc zadość nakazowi serca lub
pamięci przysporzymy skarbowi Rzeczypospolitej
milionów marek, zagadnienie „co kupić na imieniny”,
rozwiążemy tak, jak możemy i powinniśmy.

Umizgi polityczne.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe czyli partja pro-
mjera Skulskiego przez rok z górą upominało się o
przyłączenie północno-wschodnich kresów do Rze-
czypospolitej. Pomogło głosami swoimi do przepro-
wadzenia ponawianych uchwał sejmowych, wkłada-
jących na rząd ten obowiązek i przyczyniło się wcale
do uchwały o przeprowadzeniu wyborów sejmowych
na tej ziemi, które miały się odbyć w styczniu, a naj-
później w lutym. Dawszy swojego prezesa na kiero-
wnika rządu, stronnictwo to zapomniało o swoich za-
daniach i zgodziło się na niewykonanie uchwał Sejmu.
Niebawem trzeba będzie założyć nowego i większego
„Monitora Polskiego”, celem ogłaszania uchwał i
ustaw sejmowych, których rząd nie wykonywa. Na-
wiązujemy ściśle do epoki saskiej, kiedy to zrzadka
dochodzące Sejmy uchwały „konstytucje” po to,
aby były ogłaszane w „Velumina legum”, ale żadną
miarą po to, aby kogolwiek miały obowiązywać.
Przełmujemy ten prawdziwie „narodowy” system
z Republiki szlacheckiej do ludowej, aby nie zerwać
ciągłości.

Dnia 4 czerwca rozprawiano w Sejmie nad cząst-
kowym zjednoczeniem ziem północno-wschodnich
z Rzeczypospolitą. Chodziło o poddanie szkolnictwa
wileńskiego pod zarząd warszawskiego Ministerstwa
Oświaty. Rzecz to drobna, ale tak rozumiejąca się
sama przez się, że nie powinna była ulegać żadnej
wątpliwości. Tem więcej, dążność do zjednoczenia
jest teraz w modzie, jak wskazuje naganka przeciw
gospodarczej samodzielności Wielkopolski. Zdawało-
by się, że reakcyjne stronnictwa, noszące dla niepo-
znaki tytuł radykalno-lewicowych, które wszczęły
namietną kampanję za zniesieniem odrębności wielko-
polskiej skorzystają z tej sposobności, aby swoje uni-
fikacyjne dążności zastosować także do Grodna i do
Wilna. Konsekwencja nie jest jednak rysem charakte-
rystycznych tych panów.

Należało jednakże oczekiwać, że Narodowe Zje-
dnoczenie Ludowe zostanie wierne swojej dotychcza-
sowej linii, tem więcej, iż nie było żadnej agitacyjno-

A iżby nasza przewrotność, zabobność i chci-
wość w jeszcze jaskrawszym świetle wystąpiła,
przedstawia się Rosję w nowej szacie, chociaż je-
szcze czerwonej, to jednak już nie tak rażąco... Tę
mowa szata, to właśnie te wyżej wspomniane i inne
przemiany, mające dowodzić o zaszłej w programie
bolszewizmu i jego zasadach ewolucji.

Tymczasem, są one niczem innym, jak tylko tak-
tycznym manewrem, który albo nieodparta konie-
czność, albo dobrze zrozumiany interes wywołały, a
który w stosownym czasie bolszewicka Rosja porzu-
ci i w całej pełni powróci do dawnego bezwzględne-
go postępowania. Musiała ona zgodzić się na razie na
tolerowanie chłopskiej własności, gdyż mając i tak
lud przeciw sobie, boi się drażnić go jeszcze bardziej,
by nie spowodować jego czynnego przeciw sobie
wystąpienia.

Zwrócenie się obecnie do „chłopskiej Rosji”
(krestyńska Rosja) z pozdrowieniem, ma znowu
na celu zjednanie sobie jej pomocy w dalszej walce
z Polską, a to we formie rekruta i żywności.

Zapewnienia zaś słane tak do rządów, jak i lu-
dów całego świata, o swej gotowości zawarcia po-
koju, mają na celu zmobilizowanie ich przeciw nam,
jako tym zacieklwym reakcjonistom i imperjalistom,
którzy dla swych egoistycznych celów przelewają
krew.

Wreszcie chęć nawiązania z zagranicą handlo-
wych stosunków, ma na celu wzbudzenie jej apetytu
na łatwy i dobry zarobek, w ślad za tem zaś, skło-
nienie jej do wystąpienia przeciw Polsce, która swem
agresywnym postępowaniem temu przeszkadza.

Że takie zaś postępowanie nietylko nie jest sprze-
czne z zasadami, lecz nawet przewidziane w bolsze-
wickim katechizmie, wynika to aż nadto jasno ze
słów wspomnianego na wstępie „Manifestu”; odno-

mandatowej przyczyny, aby z niej zbaczano. Tym-
czasem w ostatniej chwili rozeszła się wieść, że pre-
zydent Skulski wskazał swoim poplecznikom zmianę
stanowiska. Mają głosować za unifikacją Wielkopolski
a za niepodległością Grodna i Wilna jako t. zw. Osmo-
łowji. Postuszni i potulni suwerenowie wykonali
„ukaz” bez szemrania. Jest to najnowsza forma stało-
ści przekonani i swobody poselskiego przekonania po
„ukazu”. Skąd jednak p. Skulskiemu przyszło do głó-
wy tak za jednym zamachem nawracać swoją cze-
ladkę z drogi, po której od półtora roku kroczyła ku
pełnemu zadowoleniu z siebie samej? Tajemnica stanu.
W sekretnej rozmowie we cztery oczy, po skru-
pulatnym zapewnieniu się, że nikt nie podsłuchuje,
można od szerszego Skulczyka dowiedzieć się, że
tak zwane bardziej po republikańsku „najwyższe
siery” takie wobec p. Skulskiego wyraziły życzenie.
Będzie to bezsprzecznie dalszy ciąg owej polityki
„eksperymentów”, która w sprawie ukraińskiej święci
tak wspaniałe tryumfy, że aż na gwałt musimy powo-
ływać pod broń nowe dwa roczniki rekrutów.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe nie chce więc
mieszać się w wewnętrzne sprawy zagranicznego
państwa, jakim jest Wilno i Grodno. Sprawy oświato-
we nawet nie powinny nas w Warszawie nic a nic
obchodzić, od tego tam siedzi pan Osmołowski ze
swoim pomocnikiem od Smoleńska p. Gordziakow-
skim. Ci najlepiej wiedzą czego ich wiernym podda-
nym potrzeba, a minister Oświecenia publicznego
z Warszawy niech się nie waży poglądać za Narew.

Taka bagatelka, jak żądanie całej ludności ziem
tamtejszych, żeby ją połączyć z Rzeczypospolitą, nie
może przecież być branem w rachubę przez stronni-
ctwo, które nosi tytuł narodowego i ludowego, aby
trudniej było odgadnąć, czem jest w istocie. Obywa-
telem ziem grodzieńskiej i wileńskiej nie można prze-
cież przyznać pełni uświadomienia i należy im najwy-
żej przyznać to, co niezapomniana Marja Teresa na-
zywała z wdziękiem „der beschraenkte Untertanen-
verstand” (ograniczony rozum polityczny).

Dlaczego stronnictwo prezydenta ministrów tak
nieośmiałą miarę stosuje do Wielkopolski i do ziem
nadniemeńskich?

Jest rzeczą powszechnie znaną, że administracja
nasza bardzo chroma. W porównaniu do administracji
byłej Kongresówki i Galicji administracja poznańska
jest niedościgłym wzorem sprawności i sprężystości.
Za to nawet zawodowi wielbiciele Osmołowski przy-
znają, że Zarząd Ziem Wschodnich jest karykaturą i

szących się do postępowania i sposobu walki z bur-
żuazją:

„...Żądać od proletariatu, aby w ostatniej swej
walce, walce na śmierć z kapitałem, stosował się u-
kładnie do wymagań politycznej demokracji, jest to
samo, co żądać od człowieka, broniącego swego ży-
cia przed rozbójnikami, aby zachowywał warunkowe
i sztuczne reguły walki francuskiej, ustanowione
przez wroga, lecz niezachowywane przez niego”...
Wszak to nie innego, jak tylko ta stara, do podstaw
reakcji zaliczana zasada: „cel uświęca środki”...

Lecz mimowoli nasuwa się pytanie, czy tego nie
widzą, ci, którzy tak wielki krzyk podnoszą i ciskają
na Polskę potępieniem?

I owszem! Z wyjątkiem może bardzo niewielkim
tych, którzy w swem postępowaniu powodują się ra-
czej baranim instynktem, niż rozumem, wszyscy nasi
oskarżyciele wiedzą o tem bardzo dobrze, lecz roz-
myślnie to zakrywają...

Bo walczą oni nie o wolność uciśnionego prole-
tariatu, nie o prawa ludzkości, lecz przeciw nam,
przeciw Polsce jako takiej, bez względu na jej formę
rządu i społeczno polityczne stosunki!

Te same siły, które z czasów naszej niewoli
sprzęgły się, aby przed całym światem zohydzić i
zniesławić nasze imię, te same siły działają i teraz,
znajdując chętną pomoc w bolszewickiej Rosji!

Przypatrzmy się tylko bliżej tym krzykaczom,
to zaraz łatwo poznamy, z jakiej sfery ich spuszcza-
no... Wszakże przez cały czas naszej niewoli, z tego
źródła ani jeden głos potępienia nie podniósł się
przeciw naszym ciemnościom, choć się krew u nas tak
obficie lała, choć tak skrzyptały szubienice, a tysią-
ce kilometrów, naszymi czaszkami brukowaliśmy.

I dopiero teraz, gdy Polska odzyskała niepodle-
głość i to odzyskanie swej państwowości zaznaczyła

tragowskiem rozsądnej administracji. Zjednoczenie ziem nadniemieckich z Polską byłoby dla nich podniesieniem do niedoskonalego co prawda ale w porównaniu do dzisiejszego nieobliczalnie wyższy stopień kulturalnego bytowania, gdy tymczasem unifikacja Wielkopolski jest równoznaczna ze ściąganiem jej w dół z dezorganizacją życia politycznego i społecznego, z psuciem tego, co jest prawie całkiem dobre.

Trudno więc naprawdę uchwycić myśl przewodnią, jaka dyktuje temu stronnictwu tego niekonsekwentne zachowanie się wobec tych dwóch kwestii. Byłoby złośliwością przypuszczać, że nakształt Pińczuka tak zasmakowało w błocie, iż pragnie na wieki zakonserwować bagienko wileńskie, a Wielkopolskę wciągnąć w naszą kałużę, tak ażeby już w Polsce całej nie zostało nic praworządne, zorganizowane i funkcjonujące. Wtedy dopiero czulibyśmy się dobrze, jak żaby w bródzie.

A gdy tej myśli ściągania wszystkiego w błoto i konserwowania arcybłota nie można podsuwać poważnemu stronnictwu, zostaje tylko jedno wytłumaczenie na to niezrozumiałe postępowanie, to jest chęć przypodobania się wywrotowcom. Są to zatem umięgli w stronę lewicy, umięgli, dokonywane bez wdzięku, smaku i poszanowania samych siebie, a dla przyszłości państwa i narodu bardzo niebezpieczne.

Jan Zamorski.

Przegląd polityczny.

Przesilenie rządowe a rokowania pokojowe.

Reasumując opinie swoją o przesileniu gabinetowym, wyraża „Robotnik” następujący pogląd na sprawę rokowań pokojowych z bolszewikami:

Przesilenie rządowe nie może i nie powinno odwołać najbardziej palącej sprawy — wszczęcia rokowań pokojowych. Nie wiemy, jak długo potrwa przesilenie gabinetowe, ale ewentualna zwłoka w utworzeniu nowego rządu nie może wywoływać zastoju w naszej polityce zagranicznej. Obecny rząd powziął zupełnie wyraźne zobowiązania co do wysłania propozycji pokojowej. Nie może tych zobowiązań obecnie zlekceważyć, powołując się na to, że dni jego są policzone. Nie wolno tej sprawie odkładać dla jakichkolwiek względów. A nie ulega przytem wątpliwości, że wyjaśnienie sytuacji w kierunku pokojowym tylko ułatwić może powstanie nowego rządu. Bynajmniej, jeżeli o P. P. S. chodzi, to weszłaby ona do rządu, nie inaczej, jak dla niezwłocznego robienia pokoju, a więc w sytuacji pod tym względem zupełnie jasnej.

Eksperyment.

„Daily News” zamieszcza rozmowę swego korespondenta Rothaya Reynoldsa z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim, odbyta w głównej kwaterze, a datowana Żytomierz 16 maja. Wyjmujemy z niej kilka ustępów:

Naczelnik Piłsudski zaczął rozmawiać o Ukrainie, gdy zaznaczył, że ukraińska administracja w Żytomierzu zamknęła szkoły rosyjskie.

— O tem nie wiedziałem — powiedział. — Ma się rozumieć, że wszystkie te sprawy pozostawiam samym Ukraińcom. To do Polski nie należy. To jest eksperyment. Są dwa sposoby nauczania ludzi sztuki pływania. Ja wolę sposób rzucania ludzi na głębiny, zmuszając ich do pływania. To jest właśnie to, co robię z Ukraińcami.

Powiedziałem, iż ludzie wszystkich stanów mówili mi, że Polacy powinni pozostać i że jeden doktor

na samym wstępie zwycięstwami, których konsekwencją może być uwolnienie milionów ludu z niewoli komunistycznej oligarchii, dopiero teraz nas widzą i ujadają na nas z sił całych...

I tylko wstyd i przykro się robi, że do tych, nieraz i u nas przyłączają się głosy:

— „W obronie proletariatu, zagrożonego przez militarystę”... brzmi hasło, pod którym to się czyni.

Jakież to głupie, beznadziejne, idiotycznie głupie.

Przecież stan robotniczy w Rosji, jest na równi burżuazją uciskany!

Kto rządzi w Rosji?

Kilkaset tysięcy zorganizowanych komunistów,

po większej części składających się z szumowin spółeczeństwa!

Ci opływają we wszystko, podczas gdy tak zniechęcony „burżuj”; jak i „wyzwolony” robotnik, mrą głodem i giną z wyczerpania, o ile ich oszczędzi czerezwyczałka!

Na ich ciele pasażeruje ta cała banda wyzyskiwaczy, która ostrożnie omija wieś, bojąc się kuli, drąga, a czasem choćby tylko... psa chłopskiego!

Nie tajemniczym już teraz chyba nikomu, że do najzjadlejszych wrogów bolszewizmu, należy w Rosji klasa robotnicza.

Wiele stykałem się z uchodźcami z Rosji i wprost zdumiałem się nad tą nienawiścią, jaką robotnik czuje do komunisty.

Iluz to „burżujów”, tylko robotnikom zawdzięcza swe ocalenie!

Proszę zapytać w Kijowie, ilu naszych śledzonych i tropionych inteligentów, kryło się w przebraniach robotniczych wśród robotników?

żyd powiedział mi: Gdy Polacy wyjdą, to nas żydów czeka zguba.

Marszałek rzekł:

— My nie pozostaniemy.

Później mówił o jeńcach bolszewickich.

— Dowiaduję się, że pan chce ich uwolnić — powiedziałem.

— Tak, to jest eksperyment. Nie jest łatwym odsłaść 30.000 ludzi z powrotem do czerwonej armii, lecz my to zrobimy. Nie wiem, czy to odniesie dobry skutek, lecz lubię eksperymenty.

Spytałem go jaka pomoc może W. Brytania okazać Ukrainie.

— Pan porusza politykę — odpowiedział — a ja tu przybyłem, aby odпочać od polityki.

Socjaliści angielscy i francuscy wobec wojny polsko-rosyjskiej.

Związek stolarzy i cieśli angielskich przyjął uchwale, w której oświadcza, że rząd angielski, odmawiając Irlandji prawa samostanowienia i popierając Polskę w wojnie z Rosją sprzeniewierza się wszystkim zasadom, o które naród angielski walczył i że najbardziej skutecznym środkiem protestu będzie odmowa ze strony zorganizowanych robotników wyrabiania i przewożenia amunicji, przeznaczonych dla Polski i przeciw Irlandji.

W imieniu Związku kolejarzy C. T. Cramp rozesał do wszystkich oddziałów związku komunikat, w którym objaśnia decyzje związku, ażeby nie wysyłać amunicji przeciwko Rosji tem, że drożyzna w Anglii nie ustanie, dopóki nie będzie pokoju z Rosją, skąd czerpać można artykuły pierwszej potrzeby. Powtórze nie można dopuścić, aby zdławiono demokrację rosyjską, która jest „całkiem nową formą demokracji (?), zapowiadającą się, jako największa demokracja na świecie”.

Kongres kooperatyw w Bristolu zażądał dnia 26 maja nawązania stosunków z kooperatywami rosyjskimi, witając „bohaterskie wysiłki, poczynione przez masy pracujące w Rosji dla zbudowania życia ekonomicznego na demokratycznej (?) podstawie...”

Dnia 25 maja r. b. uchwalono na posiedzeniu stałej komisji administracyjnej zjednoczonej partji socjalfrancuskiej następujący protest przeciw „agresywności polskiej”:

„Wobec agresywnych wystąpień, popełnionych przeciw bolszewikom rosyjskim przez polską imperjalistyczną, posłuszną radom imperjalistów zachodu, komisja administracyjna partji ponawia wyrażenie swej sympatii i swych braterskich uczuć rewolucyjnymu rządowi Rosji. Oświadcza zarazem, że francuska partja socjalistyczna będzie walczyć wszelkimi środkami, ażeby przeciwdziałać udzieleniu pomocy wojskowej wrogom rządu sowieckiego. Nie przestaje i nie przestanie wskazywać robotnikom na to, że od nich zależy przyczynić się w szerokim zakresie do ostatecznego zwycięstwa rewolucji rosyjskiej. Wzywa swych posłów do parlamentu i wszystkich swych bojowników do niezłomnego demaskowania związku, zawartego między kancelariami Ententy, Polską kapitalistyczną i feodalną oraz monarchistami rosyjskimi przeciw rządowi komisarzy ludowych. Zobowiązuje się wzmocnić jeszcze swą propagandę we wszelkich postaciach, aby współdziałać z rewolucją sowiecką w tej najważniejszej fazie, z której ma wyjść na zawsze triumfująca, aby uwolnić całą ludzkość”.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. II—15.

Robotnik w Rosji, to jedyna klasa, z którą liczy się jeszcze bolszewizm i boi się go.

Spodłona magnateria i szlachta, trwożliwie pierzcha po pierwszszym strzale! Zapasione mieszczactwo, daje się rżnąć jak barany.

Ciemny chłop, bez żadnego poczucia solidarności politycznej i narodowej, obojętnie przypatruje się wszystkiemu, byle tylko jemu dano spokój.

Jeden tylko robotnik i nieliczna stosunkowo garstka umysłowej inteligencji stanowi irredentę, z którą się liczy bolszewizm i podejrzliwie, z obawą na nią spogląda.

Krew i szampan, mord i rozpusta, nędza i rozpamiętanie, oto stosunki i pojęcia, wśród których on się obraca!

Pierwsze dla „społeczeństwa”, drugie dla siebie.

Wielkie hasła wielkich myślicieli świata, hasła wolności, równości i sprawiedliwości społecznej, zbrudził on i nadużył i w rękach jego zmieniły się one ze sztandarów ludzkości, w brudne ścierki!

„Idea bolszewizmu...”

Nieraz dała się słyszeć te słowa.

Mój Boże! Co teraz nie nazywa się ideą!

Za „ideę” zginał ów chłopak i owa dziewczyna, którzy chwycili za broń w obronie polskiej ziemi.

Lecz również dzięki świetnej „idei”, która mu do głowy wpadła, zarobił ów paskarz miliony...

W tem znaczeniu i bolszewizm ma ideę, lecz równem prawem, ma ją także i to stworzenie, które żerując, ryjem o kał trąca...

Władysław Orobkiewicz,

Konferencje bolszewicko-angielskie.

Prasa francuska poświęca natężoną uwagę celom związanym z bytnością Krassina w Londynie i nawiązującym się układom między rządem sowieckim a angielskim. Śledząc postawę Anglii wobec kwestji rosyjskiej od początku zebrania się prawodawców pokojowych w Paryżu do obecnej wizyty sowieckokooperatywnego przedstawiciela w stolicy angielskiej można dostrzec bez trudu w rozmaitych jej wahanjach i konsekwentnych przecięż posunięciach wybitne ślady owych tajemniczych i ukrytych wpływów, które jeszcze w czasie obrad konferencji pokojowej były powodem tytu rozczarowań i niezadowoloneń — tak, iż dało to jednemu z dzienników paryskich wówczas sposobność do użycia silnego wyrażenia, iż niespodzianki będące dziełem Rady Naczelnej mogą utrwalić w ludach przekonanie, iż poza konferencją kryje się coś gorszego ponad wszelkie przypuszczenia, mianowicie „olbrzymia polityczna Panama”.

Historyk konferencji, Dillon, notując w swem dziele owe głosy współczesne, przytacza także słowa amerykańskiego dziennikarza Herrona, który w maju 1919 pisał w New York Heraldzie co następuje: „Pewne wielkie moce pracowały stale i ukrycie dla pokoju germańskiego. Właściwie mam na myśli jedną potęgę — międzynarodowe finanse — przy których współdziałały inne siły wrogie wolności narodów i indywidualnej. Wpływ tych finansów przeniknął konferencje, odwołując decyzje tak długo, po-każ to było możebne, wzniecając niezgodę między jednym narodem a drugim, między jedną klasą a drugą i między ludźmi, którzy stanowili o pokoju, a to aby osiągnąć dwa cele, które właściwie są jednym i tym samym.

Pierwszym celem było tak urobić umysły prawodawców pokoju, zastępców ich klientów i ich ekspertów, aby doprowadzić, o ile możliwości do pokoju, któryby nie niszczył przemysłowych Niemiec. Drugi cel polegał na takim odwołaniu sprawy rosyjskiej, na takim komplikowaniu i krzyżowaniu wszelkiego proponowanego jej rozwiązania, by w końcu czy to w czasie konferencji, czy też później, uznanie władzy bolszewickiej za de facto rząd rosyjski okazało się jedynym możliwym rozwiązaniem.”

Trudno zaprzeczyć, by słowa te pisane przed rokiem przez amerykańskiego publicystę nie znalazły aż nazbyt dokładnego sprawdzenia i poparcia w lini następnych wypadków.

Sprawa uznania rządów sowieckich jest już jakby dojrzała. Anglia, mimo wszelkich oficjalnych zapewnień L. George’a głoszonych przedtem i później w Izbie gmin nie byłaby w momencie obecnym wcale daleką od takiego uznania, gdyby była pewna choćby nieco mniej silnej opozycji ze strony aliantów, przede wszystkim ze strony Francji.

Rząd francuski, jak wiadomo z depeza — sprzeciwił się bardzo stanowczo wszelkiemu wchodzeniu w układy z przedstawicielem sowieckim. Równocześnie „Temps” pomieścił w tej kwestji artykuł wstępny, który zasługuje na uwagę — ze względu, iż dotyczy on także i naszych interesów.

Dziennik przypomina wyniki konferencji, jakie odbyły się z Krassinem w Kopenhadze jeszcze w początkach kwietnia. Wówczas stwierdzono, że Rosja niema nic do eksportowania z wyjątkiem złota, które stanowi zastaw dla jej dłużników i kiejnotów i walorów, które zrabowano osobom prywatnym. Przekonano się wówczas także, że towary dostarczone Rosji dostałyby się nie kooperatywom, ale rządowi sowieckiemu, który użyłby ich dla celów politycznych i wojskowych i że głównym celem układów wszczętych przez komisarza bolszewickiego było nie ekonomiczne podniesienie Rosji, ale dostarczenie rządowi sowieckiemu dwóch broni, za po nocą których myśli on utrwalić swą dyktaturę i zorganizować rewolucję oświatową: przyprowadzić do możliwego stanu koleje wewnątrz Rosji, na zewnątrz zaś potworzyć biura propagandy, zasłane tajemnymi funduszami. Cóż się zmieniło między owymi rozmowami w Kopenhadze, a obecną wizytą w Londynie? Czy w Rosji zaczęło się przelewać od towarów, czy może kooperatywy uzyskały samodzielność, czy zło to rosyjskie przestało być gwarancją dla wierzących, czy może rząd sowiecki wyrzekł się propagandy rewolucyjnej po krajach Europy? Wiadomo, że wszystkie te zmiany nie nastąpiły. Cóż zatem zaszło? „Oto dwa zdarzenia militarne — powiada organ paryski. — Armja polska pobiła bolszewików na Ukrainie. Stąd bolszewicy potrzebują Anglii, aby paraliżować Polskę. Armja bolszewicka wypędziła Anglików z Enzeli w Persji. Stąd Anglia musi uciec się do sposobów politycznych, aby zatrzymać napór bolszewicki, którego nie mogła powstrzymać środkami militarnymi...”

Sam fakt, iż jeden z członków rządu bolszewickiego znajduje się w Londynie, stwarza niebezpieczne pokusy, pokusy, którym można ulec, mimo — co się już widziało — że się je odsuwa oficjalnie.

Polityka naszego, usprawiedliwiona aż nadto niepowodzeniem wszelkich odmiennych sztuczek, jest niezmienna i niczego nie ukrywa. Polega ona na nieustępowaniu przed szantażem bolszewickim i na

przeciwstawianiu mu siły, której nie zmoże ani złoto, ani armia czerwona: patriotyzmu.

Patriotyzm polski jest walecznym ochronnym dla zachodniej Europy. Zapewne — w jego własnym interesie życzymy mu, by nie przekraczał swej misji. Jednak jeśli Polska twierdzi, że nie wyjdzie poza swe brzośce i jeśli ma ona tyle powodów, by czuć się zagrożoną, w takim razie osłabia ją byłoby to popelnienie prawdziwą zbrodnią wobec cywilizacji.

W Azji również jedna tama mogłaby powstrzymać bolszewizm: oto poczucie narodowe. Dlaczego ekspansja turecka objawiająca się wyraźnie na południe od Kaukazu, która jakby była przeznaczona do zrównoważenia ekspansji rosyjskiej, idzie dziś w tym samym kierunku, co napór bolszewicki? Dlaczego patrioci perscy, nawykli do obawiania się Rosji, dziś witają przybycie bolszewików do Enzeli jako wybawienie? Oto ponieważ nacjonaliści tureccy i patrioci Persji oskarżają Anglię, że ustanowiła swój protektorat w Konstantynopolu i Teheranie — ponieważ widzą w Rosji naturalnego przeciwnika tego panowania angielskiego, ponieważ wreszcie jakkolwiek sami są przeciwni bolszewizmowi, patrząc przecież na bolszewików rosyjskich myślą przecież, że: wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi.

Zwyrodnienie.

Leży przedemną małych rozmiarów książeczka, nosząca wielce znamienity tytuł: „Pierwsze walki o niepodległość Ukrainy”. Autorem jej jest niejaki p. Ursyn Zamarajew, nieznanymi zapewne bliżej szerszym kołom galicyjskiej inteligencji, natomiast odgrywający pewną rolę wśród społeczeństwa polskiego na Rusi, zwłaszcza w Kijowie, jako literat i dziennikarz i działacz społeczny o kierunku zdecydowanie germanofilskim i propagator z również niesamowitych źródeł płynącej, a rozmaicie komentowanej „wławy” w świetlaną przyszłość ukraińskiego narodu. Stąd płynęło niewątpliwie także natchnienie do napisania wyżej wymienionej broszury.

Nie wartoby się może zbyt rozwódzić nad „dziełem” p. Zamarajewa, gdyby nie ta okoliczność, że może ono posłużyć jako idealnie typowy przykład, w jaki też sposób starały się pewne koła urabiać pogląd społeczeństwa na problem rozwiązania kwestji ukraińskiej wogóle, zaś wschodnich granic Rzeczypospolitej polskiej w szczególności.

Pan Ursyn-Zamarajew, aczkolwiek mieni się być Polakiem i to patriotą kresowym, jest równocześnie (takie przynajmniej ma się wrażenie po przeczytaniu broszury) czemś więcej; zalicza się on do tej części polskiego narodu, która, jak sam wyznaje „pozostanie na zawsze częścią integralną ukraińskiego państwa i jego najwierniejszymi obywatelami”. To też jako wierny, lojalny obywatel Ukrainy przejawia do tej swej drugiej ojczyzny miłość plomienną, bez zastrzeżeń, przenikającą wszystkie fibry jego wolno-myślniej duszy. I miłość ta zbyt może namiętna i romantyczna poniekąd, owładnęła autorem tak potężnie, iż kazała mu widzieć przedmiot swego natchnienia w precyzyjnych tęczy barwach, w których

*) Jan Ursyn Zamarajew: „Pierwsze walki o niepodległość Ukrainy” (ruch ukraiński 1917—1918 r.) Warszawa—Kijów księgarnia Leona Idzikowskiego 1920.

blasku kąpią się posagowe oblicza gerojów, z bałką Chmielnickim na czele, niby jakieś mistyczne wdziała.

Zaiste nawet sam ataman Petlura nie wysnił chyba nigdy tak czarownych, opiumowych marzeń. Trudno się zabawić w ścisły szczegółowy rozbiór broszury p. Zamarajewa. Wystarczy krótko objaśnić, że zawiera ona coś w rodzaju historii, czy też może lepiej opowiadania o zdarzeniach politycznych, które miały miejsce w Kijowie, w czasach tzw. drugiej rewolucji rosyjskiej czyli bolszewickiego zamachu stanu, na przełomie lat 1917—18.

Z entuzjazmem godnym lepszej sprawy opisuje autor zachowanie się Ukraińców jeszcze w marcu 1917 r.

A więc historia dążeń separatystycznych, utworzenie tzw. Wielkiej Rady, Generalnych Sekretariatów, powstanie ukraińskiego sowietu pod nazwą Małej Rady, wreszcie kompromis z bolszewikami zawarty w listopadzie 1917 r., podstępne rozbicie tych ostatnich, krótkie rządy w Kijowie, atak bolszewików na miasto, ucieczka ukraińskich meneterów pod skrzydła opiekuńcze wojsk niemieckich, sprowadzenie tychże, wreszcie usunięcie przez Niemców rządów Petlury na rzecz hetmana Skoropadskiego.

Mimo najlepszych chęci trudno doszukać się w tym improwizowanym panegirku jakichkolwiek cech ścisłości lub bezstronności. Pomijając już poszczególne oszczerstwa, miotane pod adresem stronnictw narodowych, które przeciwdziałały „patriotycznej” działalności PPS., no i Centrali Demokratycznej, pomijając te głębokie wywody, nie można się oprzeć uczuciu niesmaku, które ogarnia przy czytaniu tych hymnów pochwalnych, jakie wznosi autor na cześć „bratniego narodu”. Ma się chwilami wrażenie, że jakiś ukraińiec, chcąc zakpić sobie z czytelników wpadł na chytry pomysł wydania w polskim języku czegoś w rodzaju apoteozy sławetnych Hołubowiczów, Hruszewskich i Winniczenków.

Mniejsza o to zresztą, że p. Zamarajew uwielbia separatystyczne dążenia ukraińskie. Może to być kwestia li tylko politycznych zapatrywań. Ale skąd ta skłonność do adorowania siczowych gerojów i to wówczas właśnie, gdy rzeczywistość dopominająca się brutalnie o swoje prawa inne nasuwa obrazy. Czyżby zapomniał p. Ursyn o strasznej rzezi bezbronnej młodzieży polskiej pod Niemirowem? Czy nie mają mu nic już do powiedzenia opustoszałe dwory polskie, w których chłopstwo rozbestwione ścinało głowy „pankom lackim” i tańcząc wśród orgji pijackiej na tacach je obnosiło?

Ale pocóż przypominać te rzeczy człowiekowi, który je dobrze zna, lecz nie chce widzieć strasznej rzeczywistości, bo stoi ona na przeszkodzie jego metafizycznej logice. Naprawdę byłoby zapewne mówić o historycznych faktach i wyciągać jakiegokolwiek wnioski z powtarzających się od wieków zdarzeń. Wystarczy zacytować kilka ustępów z książki p. Zamarajewa, aby upewnić się, że nie pomoga tu żadne argumenty.

Omawiając np. pierwsze zebrania ukraińskich działaczy, pisze on między innymi:

„...Podkreślić trzeba z naciskiem, że we wszystkich najgorętszych i najzapaleńszych przemówieniach na zjeździe konstytucyjnym Centralnej Rady Ukraińskiej, na wiosnę 1917, nie padło ani jedno słowo — przeciw Polakom. Przeciwnie padło kilka(!) słów przyjaznych, padło kilka(!) serdecznych powitań dla tworzącej się w Warszawie na gruzach caratu państwowości bratniej. W historjograficznych(?) zaś wy-

wodach powoływano ciągle owa dawna „wolność” z przed dwustu i trzystu laty, która przecież była wolnością wspólną Rzeczypospolitej.”

A oto znów unotyrowanie słynnego uniwersału ukraińskiego o wywłaszczeniu ziemi:

„...mając inteligencję(?) niemal wyłącznie z ludu pochodząca i chcąc oddziaływać na obrzynie masy chłostwa musieli wskrzesiciele Ukrainy swój żywiołowy nacjonalizm zawoalować pokrywką ludowładztwa, by, ryzykując choćby ruinę ekonomiczną, podnieść za jednym zamachem do najwyższego napięcia uczucie narodowe ludu, a jednocześnie pozbyć się lub moralnie i materialnie osłabić najwplywowszą i najbogatszą kastę ziemian-magnatów, złożonych z Polaków i Rosjan”.

Jak się wyładowało to wzniosłe uczucie narodowe ludu ukraińskiego o tem wiedzą dobrze ci, którzy lata 1917—18 spędzili w Rosji.

Kilka stron dalej, gdy jest mowa o zdradzie wyodrębnionych z armji rosyjskiej pułków ukraińskich i przejściu tychże na stronę bolszewicką, p. Ursyn rozdziera szaty i z rozpaczą wyznaje:

„Był to cios nadzwyczajny. Wyodrębnione z wojsk rosyjskich, narodowe pułki ukraińskie nie chciały bronić Kijowa i ukraińskiego gabinetu ministrów! Świadomość niepodległości była jeszcze zaprawdę w tych sierzach, już zarażonych bolszewizmem, zbyt słabą!”

Nie widzi snąc autor, że idąc drogą zwykłego rozumowania z analogji, można przyjsć łatwo do wniosku, że ci, którzy w ciągu całych stuleci nigdy nie potrafili uświadomić sobie idei narodowej i z zimną krwią jeszcze w 1918 roku rzucali się w objęcia bolszewików, przez długi jeszcze czas pozostaną żywołem dzikim, nieokrzesanym, a w sprawach takich, jak kwestja narodowościowa zupełnie indyferentnym.

Ale p. Zamarajew tego wiedzieć nie chce. Na wszystkie dowodzenia w tym kierunku, znajdzie zawsze arbitralną metafizyczną odpowiedź Hegla: „tem gorzej dla faktów”. To też pogrążon w ewangelicznej ekstazie kończy swój panegiryk pięknym apelem do polsko-ukraińskich patriotów:

„Trzeba sobie uświadomić — pisze on — i przeniknąć tą świadomością społeczeństwo polskie, że bezpowrotne oderwanie Ukrainy od Moskwy — to powrót do tego punktu w dziejach cywilizacyjnego rozwoju Południowego Wschodu Europy, z którego nieopatrznie wytracił Ukrainę Bohdan Chmielnicki, wyklinany za to przez największego wieszczę(!) ukraińskiego Tarasa Szewczenkę. Te 250 lat niewoli rosyjskiej — co gorsza, niewoli poniekąd dobrowolnej, więc tembardziej deprawującej, sankcjonowanej ambitnem postanowieniem skądinąd wielkiego (sic!) hetmana. Te 250 lat straconych dla duchowego rozwoju i dla wyświecenia się ukraińskiego oblicza(?) narodowego — musi dzisiejsze i najbliższe pokolenie Wolnej i Niepodległej Ukrainy pospiesznie odrobić. — W tej pracy pięknej i szlachetnej niezawodnie dopomóżcie Ukrainie bratni naród polski. Myśmy wszak zawsze Wyzwolenie Ludów stawiali na czele programu naszej narodowo-państwowej polityki, Wolność zaś i Niepodległość Ukrainy musi być dla Polski szczególnie cenna, szczególnie bliska, szczególnie umiłowana”.

Trudno zaiste komentować powyższe słowa. Pamiętaj jednak należy, że apel p. Zamarajewa nie jest bynajmniej głosem wołającego na puszczy. Żyje bowiem na bujnej, słonecznej Ukrainie legenda o wielkim Bohdanie, który roztkliwion, w głębokiej mi-

JULJUSZ GERMAN.

Poza śmierć daleko.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

„Jadą na front”, pomyślał malarz.

I szepnął przez zęby, broniąc się przed szarpającym niepokojem, który wygnął go z domu, pędził samotnego po pustce wielkomięskiej nocy:

„Cóż znaczy wobec tych wielu, jadących na znój i trud śmiertelny, jedna dziewczyna, jedno życie pełne młodego kochania?”

„Jedno życie...”

Bolesny skurcz chwycił go za gardło. Uczucie, że obrazil coś nienazwanie świętego zgarbiło go śmiotacem upokorzeniem.

Świętego?

I błyskawicznie doznał przenikającego dziwaczna mocą wrażenia, że jego świadomość rozdziwiła się, że patrzy na siebie jako na kogoś drugiego, obejmującego mu zupełnie.

Idzie sobie ulica człowiek w jego ubraniu, z rysami jego twarzy, z jego oczami, całym jego ciałem. Ale on stracił wiedzę, że to jest jego ciało. Jest nad człowiekiem, widzi go, słyszy. Widzi i słyszy jako coś obcego. A sam rwany jest w przestwór tajemny. W jakiejś błyski oślepiającej.

I co to?

Skąd tyle kwiatów nagle pachnie, egzotycznie zapajających najsłodsza, niewymarzoną wonią?

— Znaleźć się, znaleźć! — zajęczał zebrać z rękami oszalały od morderczego strachu pęd ciepłej kastylnym krwi.

Zaczął biedz przed siebie, spieszenie, w ucieczce ślepej...

Otarł się w świetle latarni o jakąś wysoką postać. Na ramieniu spoczęła mu delikatna dłoń. Wbił oczy szukające rozpacznie w twarz przechodnia.

Szary wzrok Orwida zajaśniał kamiennym spokojem.

— To pan! O jak to dobrze, że pana spotykam! Odetchnął głęboko.

Szli razem, Przerazające uczucie rozdarcia, które rozcięło ostro jego świadomość, zniknęło łagodnie, rozwiłane sennie.

Malarz pogonił za niem echem błędnej myśli: — „Schowało się przed dotykaniem obecnem innym życiem...”

Zbliżył się do Orwida, przysuwając się umyślnie, przytulnie, do jego boku. Wszystko jedno, z kimkolwiekby siedł. Żeby tylko czuć ciepło innego, żywego istnienia obok siebie. Czuci!

Rozprężyła się w tem ciepłe samotność tych kilku godzin ostatnich, mrozująca lekkiem i niepokojem, w bezładnych, rwących się gorączkowo słowach, odkrywając wydarzenia wieczoru, myśli i wrażeń odbicia, w wyznaniu bratnio szczerem.

— I wiedziałem, niech pan sobie wyobrazi, wiedziałem, że grozi jej coś straszego... I mimo to...

Orwid milczał. W bezbarwnych, matowych oczach zamigotał cichy uśmiech. Do jutrzeńki czasem małe dziecko tak się śmieje.

— I jeszcze jedno — spytał Stefan drżącym szepem — niech mi pan powie... Skąd pan mógł wtedy w teatrze zobaczyć... w moich oczach...

Głos cofnął mu się w głąb.

— Śmierć... czyjaś... — dokończył surowym tonem ścigając brwi, zagryzając ciasno usta.

— Widziałem oczy ludzi, którzy niedługo mieli umrzeć — rzekł Orwid. — Znam te światła, przed sztucznie gorącym blaskiem tego życia odgradzające

się dumnie czarowna, choć czasem z krwawych łez zapora. A w oczach żywego człowieka śmierć innego, bliźkiego mu, urządem może po raz pierwszy. Widocznie wasze dwa istnienia tak szczerze były związane przez czas jakiś — może reflekssem uścisku, silniejszym w głębi promienia w dal lecącego, niż sam ten uścisk — że, gdy w oczy pańskie patrzył, widziałem przed chwilą jeszcze w nich odbite niedawna, jej źrenice. Poza odczuwaniem waszych biednych zmysłów mogły tak wrócić w siebie tajemne wasze tęsknoty, że zatarła się wszelka różnica rozrzuconych płomieni życia. A wy mogliście o tem nie wiedzieć...

Przerwał. I szepnął cichym głosem:

— Powiedział już stary Wiktor Hugo — jak przyjaciół lubię te wiersze:

„Nous ne voyons jamais qu'un seul cote des choses”

„L'autre plonge dans la nuit d'un mystere effrayant...”

— Druga strona, drugi brzeg... — powtarzał Stefan.

Podniósł wzrok ku twarzy Orwida, przytulił się do niego jeszcze silniej.

— A to uczucie rozdwojenia, o którym panu mówiłem, że przed chwilą na mnie spadło... ta kwiatów wód...?

— Nie! Przecież nie!... — krzyknął a usta drgały mu boleśnie. — Nie!

Dochodzili do placu Saskiego. Kopuły dawnego Soboru odcinały się na firmamencie ociężałe uroczystą wspaniałością.

Orwid zdjął nagle kapelusz.

— Co pan robi? — spytał Stefan, błędąc.

— Przed najwyższą tajemnicą się schylam. Przed ostatniem tu pozdrowieniem tej, która dziś odeszła kwiatem,

(C. d. n.)

łość i skrusza schyla swą dziką, nadmiernem użyciem trunków ocieślała głowę, na piersi... polskiego ryceusza-obszarnika i głośno ikając nową ewangelię polsko-ukraińskiego braterstwa ogłasza...

M.

Sprawy wojskowe.

Wyniki pracy Komisji Weryfikacyjnej.

Dekretem Naczelnego Wodza z dnia 1 maja 1920 r. zostali zatwierdzeni w stopniach generalów-podporuczników:

Jung Władysław, Pachucki Leon i Osikowski M. Kołaj.

Zatwierdzeni w stopniach pułkowników piechoty:

Mierka Bronisław, Dobija Wojciech, Gostomski Władysław, Jasński Marjan, Müllerauer Ludwik, Krużewski Józef, Knapp Alfred, Vogt Ferdynand, Szymiczek Czesław, Hohenauer Emanuel, Zawada Ludwik, Kempski Karol, Niedzielski Stanisław, Homński Rudolf, Bastgen Stanisław, Jahoda de Lubomir Karol, Herbert Marjan, Stankiewicz Mogiła Karol, Lederer Józef, Schwanda Emil, Dzikowski Julian, Grodyński Bernard, Josse Karol, Wiktor Mieczysław, Nostadt Józef, Brückner Celestyn, Wysocki Marcin, Michke Jan, Sławikowski Stanisław, Jaros-Kamionka Wiktor, Fara Wacław, Wróblewski-Słepowron Stanisław, Górecki Mieczysław, Wagner Franciszek, Thullie-Prawdzie Jan, Heusner Ryszard, Stecz Eugeniusz Sykstus, Horoszkiewicz Kazimierz, Słupski Jan, Amirowicz Kajetan, Misch Józef, Zaluski Junosza Zdzisław, Tarnawski Rudolf, Filous Edward, Fabry Franciszek, Pik Ignacy, Krauss Karol, Herman Emanuel, Gauglitz Ottokar, Niklas Stanisław, Kalicki Józef, Zadoć Kazimierz, Sylski Ścibor Kazimierz, Becker Józef, Kraupa Bolesław, Truskolaski Gustaw, Puchalak Maciej, Brezany Oskar, Dąbrowski Jelit Romuald, Bołdeskuł Karol, Jaroszewski Adam, Kawecki Alfred, Staszewicz Henryk, Prochaska Emil, Kamiński Henryk, Szyszko Jakób, Kolszewski Henryk, Gawroński Edmund, Odyniec Władysław, Jastrzębski Antoni Stanisław, Linda Maksymilian Eugeniusz, Świętęki Kazimierz, Szymanowski Adam, Kamprad Kazimierz, Raabe Zdzisław, Malinowski Ludwik, Dulewicz Adam, Gromczyński Wojciech, Gembicki Dionizy, Sawicki Aleksander, Giedwigo Longin, Kaliszek Stanisław Zygmunt, Dzieciołowski Jan, Gałęcki Tadeusz, Galiński Adam, Chelchowski Władysław, Adamski Edward, sp. Rychter Wacław, Poński Antoni Bolesław, Poniatowski Mieczysław, Wołowski Aleksander, Romaszewicz Wiktor, Zdzienkiewicz Michał, Kewnarski Antoni, Lewszecki Józef, S emiot Karol, Giewartowski Tomasz Tadeusz, Mśałowski Władysław, Borodziej Józef, Luski Leon, Kowalski Stanisław Józef, Frej Bolesław, Targoński Albin, Rzewuski Adam Witold, Grabowski Teofil Władysław, Zawistowski Leon, Tarczyński Mieczysław, Bajraszewski Maciej, Skrzyżewski Włodzimierz Mirosław, Kobordo Fabjan, Sobolewski Stanisław, Węziągowski Stanisław, Szmiet Antoni, Dobrowolski Jan, Onoszek Grzegorz, Kopczyński Lucjan, Bokszczański Włodzimierz, Borowski Stefan, Załęski Aleksander, Mlewski Michał, Chromiński Kazimierz, Żywicki Jan, Liber Kazimierz, Mroziński Aleksander, Szołkiewicz Kazimierz, Kunczewicz Wacław, Mackiewicz Mieczysław, Skrzyński Stanisław, Żegota-Januszajtis Mar-

jan, Żymierski Marjan, Burhardt-Bukacki Stanisław, dr. Kukiel Marjan Włodzimierz, Karasiewicz-Tokarzewski Michał, dr. Zarzycki Ferdynand, Trojanowski Mieczysław, Fabrycy Kazimierz, Piskor Tadeusz Ludwik, Sikorski Franciszek, Olszyna Wilczyński Józef, Stachiewicz Julian, Łukowski Kazimierz, Paślawski Stefan Wiktor, Tarasiewicz Stanisław, sp. Lis-Kula Franciszek, sp. Bobrowski Zygmunt, Dąb Biernacki Stefan, Zosik-Tesnaro Stanisław, Wieczorkiewicz Wacław, Łuczyński Aleksander, Korszun-Osmołowski Mikołaj, dr. Zajac Józef, Taczak Stanisław, Thiel Stanisław Lucjan.

Pamiętajmy o inwalidach polskich!

ODEZWA!

Wojna światowa przyniosła Ojczyźnie naszej wolność i niepodległość. Wywalczył nam ją żołnierz polski. Naród nasz winien mu cześć i wdzięczność. W pierwszym rzędzie należy się ona tym żołnierzom-inwalidom, którzy w walce o nasz byt narodowy utracili zdrowie, a z nim zdolność do pracy zawodowej. Rzesze te oczekują dziś pomocy przedewszystkiem ze strony społeczeństwa, gdyż państwo nasze wyczerpane i wyniszczone długą wojną, znajduje się w trudnych warunkach ekonomicznych i mimo najszerzej dobrej woli, samo jako takie, nie jest dziś w możności udzielić wydatnej i zadawalającej pomocy licznym rzeszom inwalidów. Zorganizowania i niesienia pomocy podjęło się Towarzystwo Zagród dla polskich inwalidów im. Kościuszki w głębokim przekonaniu i wierze, że zawsze ofiarne społeczeństwo polskie akcję tę gorąco poprze.

Już w krótkim czasie, bo niespełna 1 i pół miesięcznej działalności przy szczupłych funduszach — potrafiliśmy, — na 300 morgowym obszarze ziemi w Czystopadach, — darowizny Państwa Tadeuszów Cieskich, — rozpocząć budowę 30 zagród i mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku przed zimą oddamy je do użytku inwalidom.

Cele naszego Towarzystwa są: 1) zakładanie i urządzanie zagród i warsztatów pracy dla polskich inwalidów, 2) zakładanie i utrzymywanie szkół zawodowych oraz wogóle zakładów wychowawczych dla sierot po poległych żołnierzach. 3) staranie się o to, aby powstałe zagrody stały się wzorem racjonalnej gospodarki małorolnej, a warsztaty wzorem pracy rzemieśniczej oraz staranie, aby ich właściciele byli żywym przykładem zgodnej i zbożnej pracy, miłości Ojczyzny i poczucia ofiarności i obowiązków obywatelskich wobec państwa polskiego i współziomków. Dożywoć nam protektorem Towarzystwa jest generał Józef Haller, który pierwszy dał inicjatywę do powyższej akcji, a ze zebranych funduszy przez polskich żołnierzy we Francji dał mu podstawę materialną. Do wzięcia udziału w tej akcji uprzejmie zapraszamy i jak najserdeczniej o poparcie prosimy przez przystąpienie do Towarzystwa w charakterze członka i przez jednanie nam nowych członków, względnie przez dowolne ofiary w ziemi, materiałach budowlanych i pieniądzu.

Członkowie dzielą się na a) założycieli, którzy złożą 100.000 marek na cele Towarzystwa jednorazowo lub ofiarują co najmniej 100 morgów ziemi b) zwyczajnych, których wkładka wynosi co najmniej 100 marek rocznie.

W głębokim przekonaniu, że zapoczątkowaliśmy pracę doniosłą, a w obecnych czasach tak aktualną i pożyteczną dla dobra tych, którzy dziś w ciężkich

szczególnych fragmentów i połączenia ich w pewną całość logiczną — zamknął autor szereg obrazków, czy też szkiców, w których uchwycił się stara psychologicznie kilku charakterystycznych zjawisk i typów, w związku z całokształtem wychodźstwa polskiego w Rosji.

Jest to więc poniekąd próba syntezy wrażeń, wyniesionych z długoletniej tułaczki, próba, z której autor wychodzi w całym tego słowa znaczeniu, zwycięsko.

Ktokolwiek był zmuszony „zwiedzać“ różne gubernje rosyjskie, ocierać się o wszelkiego rodzaju indywidual, widzieć rozwierające się nowe i niepojęte horyzonty, nieznanne, tajemniczością swą kuszące światy, krótko mówiąc, ktokolwiek wyrwany jak roślina ze swej rodzinnej gleby próbował szczęścia wśród obcych i na obcej ziemi rozbił wędrowne namioty, ten niewątpliwie odnajdzie w nowelach p. Bandrowskiego wiele motywów swej własnej epopei.

Ale i nie brak tej książce głębszego, publicystycznego raczej podkładu. Uwydatnia się to wyraźnie w miarę poznawania tendencji autora. Chodziło mu w pierwszym rzędzie o zbadanie pewnych zasadniczych zmian i przeobrażeń, jakie dokonywały się, w przelotnych chociażby umysłach, pod wpływem wielkiej wojny i jej bezpośrednich skutków. Świadczy o tem nawet ugrupowanie poszczególnych nowel. Nastrój zrazu lekki, satyryczny, nie pozbawiony rubasznosci i karykaturalnego zacięcia, które tak bawi przy opisie przygód wielce miśmiatego Drzażdżyńskiego, lub pana radcy Kogucika, marzącego napróżno o „Smaragdowej Perspektywie“ nastrój ów przechodził z wolna w ton poważniejszy, ustępując miejsca ogólnospołecznemu problemom, silnie zwłaszcza pod-

czasach walki o chleb codzienny skazał się na ten los i dla dobra i ku pożytkowi naszej Ojczyzny — wierzymy, że odezwa ta znajdzie oddźwięk we wszystkich sercach, w których bije uczucie miłości bliźniego i miłości Ojczyzny, że znajdzie należyte zrozumienie sprawy, której chcemy służyć.

Niech zadowolenie wewnętrzne ze spełnienia szlachetnego i pożytecznego czynu będzie nagrodą tym wszystkim, którzy do tego dzieła rękę przyłożyli.

Mamy nadzieję, że nie braknie żadnego zamordowanego obywatela, żadnej gminy, żadnej instytucji publicznej lub prywatnej, któraby nie zechciała wziąć udziału w tak pięknym dziele.

Dary w nieruchomościach prosimy zgłaszać do Dyrekcji Tow. Kraków, Basztowa 9. Zaś wkładki i dary pieniężne na rachunek bieżący naszego Tow. w Banku Małopolskim w Krakowie, lub w Banku Krajowym we Lwowie, przy równoczesnym zawiadomieniu nas o dokonanej wysylocie pieniężnej.

Za Radę Główną: Dr. Mikołaj Rey, wiceprezes. Dr. Stanisław Rowiński, sekretarz.

Za Dyrekcję: Arpad Czerwiński, Aleksander Radoniewicz.

NADESEANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Iwonicz ordyn. Dr. MAZANEK.

B 763/20.

Posada dyrektora

futejszej miejskiej rzeźni jest zaraz do objęcia.

Reflektanci winni być w posiadaniu aprobacji na weterynarza. Pobory podług kl. IV pragmatyki miejskiej (odpowiadającej kl. 8 rozporządzenia N. R. L. z dnia 31. 7. 1919).

- a) pensja podstawowa 8000 Mk.
- b) dodatek starszeństwa za każdy rok 1/50 pensji podstawowej,
- c) dodatek na żonę 1/6 od a i b.,
- d) dodatek na każde dziecko niżej 18 lat — 1/25 od a i b., 2790n
- e) bieżący dodatek drożyzniany 20% od a, b, c, i d.
- f) nadzwyczajny dodatek drożyzniany 50%, ogólnej pensji. Oprócz tego wolne mieszkanie, z prawem używania większego ogrodu owocowego i warzywnego przy domu i dobra sposobność wykonywania dobrze opłacającej się praktyki prywatnej.

Pisemne odwrotne zgłoszenia z dokładnym życiorysem i załączeniem uwierzytelnionych kopii świadectw, przyjmuje niżej podpisany

Magistrat.

Gniezno, dnia 17 maja 1920 r.

Konkurs.

Poszukuje się kilku ukwalifikowanych

leśników

dla urządzenia lasów i pomiarów. Zgłoszenia należy wnieść do Zarządu okręgowego dóbr państwowych we Lwowie podając kwalifikacje i żądane miesięczne wynagrodzenie za pełnienie służby we Lwowie i w czasie robót w lesie. n3080

Syn Dniepru."

Siedzą we czwórce, przy małym, marmurowym stoliku, w zadymionej i pełnej zgiełku sali, jednej z większych kawiarni kijowskich. Łączy ich przedewszystkiem wspólny fach, są bowiem literatami i dziennikarzami z zawodu, w większym jednakże stopniu wspólna niedola wygnania, wspólne przeżycia, osamotnienia, no i... tęsknota do kraju, do Polski.

I oto zjawia się potrzeba serdecznej, przyjacielskiej pogawędki o tem i owem, żywszej wymiany myśli, zdań i poglądów, bo czując się obco i nieswojsko wśród rozpetanego rewolucja społeczeństwa, nie znalazłszy oddźwięku w sercach nielicznej kolonii emigracyjnej polskiej, chcieliby zapewnić sobie kilka beztrudnych, spokojnych godzin, w szarej, pełnej cierpienia i smutku vegetacji. Więc opowiadają sobie ci czterej wygnañcy o wszystkim, co mogłoby ich zająć i myśli oderwać od przykrej rzeczywistości. A ponieważ są to literaci, którym na koncepcjach nigdy nie zbywa, nic dziwnego, iż zamiast wlec długie, konwencjonalne rozmowy, improwizują mimowoli, tak sobie na poczekaniu, barwne, życia pełne historyjki, czy też nowele, których przedmiotem zdarzenia i typy, zaobserwowane w czasie emigracyjnych wędrowek.

Oto pokrótce treść niedawno wydanej książki Jerzego Bandrowskiego, p. t.: „Syn Dniepru“.

W prostych, niewyszukanym ramach, zapożyczonych może od Boccaccia w celu urozmaicenia po-

• Jerzy Bandrowski: „Syn Dniepru“. Lwów. 1920, nakładem Wydawnictwa polskiego, str. 200.

kreślonym w ostatniej bardzo pięknej nowelce, zatytułowanej „Cash“.

Jest dużo szczerzego, zdrowego realizmu w tych przygodnych opowiadaniach. Ludzie i ich charaktery, ulegające przeróżnym wahaniom, występują wyraźnie plastycznie, bez wszelkiej przesadnej stylizacji. To samo da się powiedzieć o drobnych na oko niewiele mówiących szczegółach, które jednakże przy bliższem rozpatrzeniu odsłaniają niejedną ciekawą stronę życia, zwłaszcza rosyjskiego. Okrasza zaś je przewijający się przez wszystkie niemal stroniczki niekłamany, czasem z lekką rubasznym humor, nie mający jednakże nic wspólnego, z nachalnym dziś często, dla pokrycia banalnej treści — „śmiechem przez łzy“.

A tu i ówdzie nie brak też szczypty poezji. Nie pozostał śnać autor nieważliwym na piękno ukraińskiej przyrody i pęsną ciszę zauralskich stepów. Potrafił przemyśleć swe własne wrażenia i utrwalił w kilku zręcznych połączaniach węgla jakąś chwilę zamięszania, lub uwagi godne zjawisko.

To też dla tych, którzy nie oglądali nigdy cudnie rozświetlonych plasków nadnieprzańskich, nie przesłani przez Scyllę i Charybde emigracyjnych udręczeń, książka p. Bandrowskiego będzie miłą, zajmującą lekturą i przyczyni się do wyrobienia sobie jasnego pojęcia o tych rzeczach; liczni zaś współtowarzysze wygnania (o ile nie przelekna się wkleśłego zwierciadła, którem przemyślnie posługuje się autor) — odnajdą w niej wiązankę wspomnień z niedalekiej i mimo wszystko, jasnych momentów, nie pozbawionej przeszłości.

Książkę wydano bardzo starannie. Poprawność tekstu nie przedstawia również wiele do życzenia.

Juliusz Masłowski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 12 czerwca o godz. 7 „Żydówka”, opera Halevy’ego z pp. Marynowiczówną, Małecka (w roli tytułowej), Mannem i Nitankowskim.

W niedzielę 13 czerwca o 3.30 „Lyzylstrata”, operetka w 3 aktach P. Linckego. — O godz. 7 po raz 8-my „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach St. Zeromskiego.

W poniedziałek 14 czerwca o g. 7 w. po raz 3. „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

We wtorek 15 czerwca o g. 7 w. po raz 9 „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Zeromskiego w niezmiłonej obsadzie.

We środę 16 czerwca o g. 7 w. „Eugeniusz Onegin”, opera P. Czajkowskiego.

We czwartek 17 czerwca o g. 7 w. po raz 4-ty „Książę Kazimierz”, operetka Ziehrera w niezmiłonej obsadzie.

W piątek 18 czerwca o g. 7 w. po raz pierwszy „Chrześnik wojenny”, krotoczwila w 3 aktach M. Hennequin’a i P. Vebera z pp. Trapszo, Kwiatkiewiczówną, Jankowską, Frączkowskim, Nowackim, Rydzewskim, Ratschka i Czakiem.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program ostatni, od poniedziałku 7-go, do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz. Prolog. — Gościłny występ: Jerzy Boroński w swoim repertuarze. — Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze”, sketch w 1 akcie. — „Pasek na piosenki”, sketch w 1 akcie.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

— „APOLLO”. Dziś nowości „Pasterbica”, romans w 6 aktach z Lotte Neuman (Leda Nova). 2856

Zebrańcie lwowskich członków Zarządu dzielnicowego (Komitetu Wykonawczego) Związku ludowo-narodowego wschodniej Małopolski, wybranych na ostatnim Walnem Zgromadzeniu, odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11 I. p.

— „Polski Bank Przemysłowy”. Zakład główny we Lwowie, 3-Maja 1. 9, przyjmuje zgłoszenia na Polska Pożyczkę Państwową również w niedzielę 1 linie świąteczne od g. 10—12 w poł. 3094

— Na dochód kolonii leczniczych w Rymanowie zostanie przedstawiona we wtorek 15 czerwca popołudniu opera Pucciniego „Cyganka” siłami solowymi szkoły Czesława Zaremby, ze współudziałem chórow i orkiestry teatru miejskiego.

Cel i ofiarni śpiewacy powinni być atrakcją dla szerokiego mas publiczności Lwowa. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut p. Seyfartha, ul. Akademicka. 3096

— Ważne zgromadzenie „Rakszawy”, akc. Tow. dla wyrobów sukienniczych odbyło się 1 czerwca br. w gmachu Banku krajowego we Lwowie pod przewodnictwem prezesa Dr. Jana Kantego Steczkowskiego. Po udzieleniu Zarządowi absolutorium i uchwaleniu statutowych dotacji i tantjem, oraz 20% dywidendy dla akcjonariuszów za rok 1919, przeznaczono na cele plebiscytowe 30000 koron, na dar narodowy dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego 25000 koron, dla inwalidów wojska polskiego 50000 koron tak, że ogół darów na cele narodowe dosięgnął sumy 105.000 koron. 3099

Bank krajowy we Lwowie będzie wypłacał od 8 czerwca br. za każdy kupon akcji za rok 1919 po 40 koron.

(Przedruk nie będzie opłacany).

— Prawo publiczności. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadał klason I—VI prywatnego gimnazjum żeńskiego Sióstr św. Józefa w Tarnopolu na rok szkolny 1919/20 prawo publiczności wraz z prawem wydawania świadectw mających ważność szkół rządowych, zaś prywatnemu Gimnazjum realnemu żeńskiemu w Jarosławiu również na rok szkolny 1919/20 prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminu dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości, mających ważność świadectw szkół rządowych z tem ograniczeniem, że prawo to może być stosowane tylko do zwyczajnych uczęszczających na codzienną naukę w tym zakładzie.

— Egzamin dojrzałości w liceum SS. Urszulanek we Lwowie odbył się w dniach 1 i 2 czerwca pod przewodnictwem P. Wojciecha Grzegorzewicza, dyrektora filii IV. gimnazjum. Egzamin zdały następujące abiturjentki: Bemlichówna Irena (z odzn.), Biedermanówna Jadwiga (z odzn.), Hofmokiówna Stanisława, Ichniowska Bronisława (z odzn.), Klippelówna Wiktoria, Lewandowska Zofia (z odzn.), hr. Losiówna Maria, hr. Losiówna Zofia, Rachlewska Jadwiga, hr. Sochomikówna Helena, Woyciechowska Maria, Zgórska Anna (z odzn.), Grodzicka Maria (z odzn.), Paneschówna Janina (z odzn.), Zatorska Zofia (z odznaczeniem).

— Telefon Lwów—Warszawa. Dyrekcja poczty i telegrafów we Lwowie ogłasza: Reskryptem z 31-go maja 1920 L. 18082/884 VIII., zezwoliło Ministerstwo poczty i telegrafów na podjęcie ogólnego międzymiastowego ruchu telefonicznego na bezpośrednim przewodzie telefonicznym Nr. 198/II między Lwowem a Warszawą. Należytość za jednostawkę (3 minuty) zwyczajnej rozmowy w tej relacji wynosi 25 marek.

— Za wykroczenie przeciw tajemnicy wojskowej. Komisarz rządowy stoł. m. Warszawy wydał następujący komunikat: Wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 6 dekretu z dnia 7 lutego 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych i pomimo zasad ustalonych przez Min. spraw wojskowych w porozumieniu z redaktorami pism warszawskich co do przestrzegania tajemnicy wojskowej, niektóre pisma warszawskie zamieszczają wzmianki a nawet całe artykuły dotyczące operacji wojskowych. Zdarzyło się to w ostatnim czasie w czterech pismach codziennych, a mianowicie: „Nues von Hajnt” w nr. 134 w artykule „Kryzys rządowy” — zamieścił wiadomości dotyczące operacji wojskowych niezgodne z rzeczywistością i szerzące niepotrzebnie niepokój wśród ludności. — „Kurier Warszawski” w wydaniu porannem z dnia 9 czerwca w artykule „Zwycięstwa Szeptyckiego”, powtórzonym w całości przez „Gazetę Poranną” w nr. 153 i przez „Gazetę Warszawską” w nr. 166 zamieszcza informacje dotyczące ruchu wojsk, ich rozmieszczenia i przebiegu ostatnich operacji wojennych. — Informacje czerpane z luźnych wrażeń, jakoby wojskowych nie oparte na faktycznych danych podrywały lekkomyślnie zaufanie do ścisłości urzędowego komunikatu wojennego. Wobec nieobywatelskiego stanowiska wyżej wymienionych czterech dzienników, uprzedzam że winni przekroczenia przepisów o przestrzeganiu tajemnicy wojskowej będą pociągani z całą surowością do odpowiedzialności.

— Nauczyciele w gimnazjach żydowskich. Podajemy nazwiska nauczycieli uczących w żydowskich gimnazjach: męskim i żeńskim i szkole handl. we Lwowie. Wiadomo, że te gimnazja stworzyło „Żydowskie товариство szkoły ludowej i średniej we Lwowie”, po wypadkach listopadowych, w celu bojkotu szkół polskich, zwłaszcza prywatnych gimnazjów żeńskich, przed którymi wtedy gromadki żydowskich „Jungale” rozpedzały uczennice. Otóż w takich szkołach uczą ludzie, z których część udawała Polaków. Dyrektorzy są: M. Brandstätter i Dr. Liliën H. Nauczyciele w gimnazjum męskim: Andermann, Ewa Applówna, Dr. Maks Bienenstock, Zalke Brandes, Meier Chartner, Abraham Ehrlich, Dr. S. Eile, Dr. Henryka Fleckówna, Dr. Lewi Freund, Dr. Adela Grossówna, Mina Günsberg, Dr. Sal. Igel, M. Halpern, Dr. Fr. Herzerówna, Dr. Cecylia Klafienówna, Emeryk Kroch, Leon Kroch, Mandel, Mandelkern, Dr. Regina Nadlówna, Dr. Iz. Roth, A. Rendelstein, Saul Reger, Dr. Maks. Rosenbusch, Dr. Chaim Rosenthal, Z. Roth, Joachim Schleicher, Melech Silber, dyr. Herman Spät, inż. Sperber, inż. Artur Stahl, Dr. Maurycy Strach, Nisson Schapa, Dr. Meier Tauber, E. Ferner, Ungarfildówna, Dr. Z. Vogelfanger, Dr. Jakób Willer, Werberżanka, Józef Wittlin, Berta Wolfówna. W gimnazjum żeńskim: Dr. Regina Aschkenazówna, Rachela Baralowa, S. Brochówna, inż. M. Fich, Marja Fränklówna, Natan Fuchs, Mirjam Gelberówna, Rebeka Goldschlaowa, Laura Kochówna, B. Silberschütz, Dr. N. Seidmann, Rosenberżanka, Rosenstockówna, Fryda Strauchowa, Dr. Wapserówna. W szkole handlowej: dyr. Juliusz Eisler, Klara Feuersteinówna, Dr. Leon Finsterbusch, Gottesmann, F. Hirschhorn, Jakób Hirschsprung, Róża Krepsówna, Mojżesz Laufer, Melech Silber, Izaak Tannenbaum, Naglówna, Maurycy Waschitz, Jerzy Wolfram.

— Zmarli we Lwowie. Pepi Gruenberg lat 57, Kotlarska 8, rak. Wł. Wład. Hordyński lat 76, św. Marka 20, urwad starczy, Emilia Lukianowicz lat 30, Kurkowa 46, zapalenie uszne, Kazimiera Łopuszańska lat 2, Rappaporta 7a, zapalenie płuc, Piżłowa Fleischmann lat 32, szpital powsz., gruźlica płuc, Sara Fiertag, lat 42, szpital powsz., tyfus plamisty, Marja Olearczuk, lat 12, Kochanowskiego 59, gruźlica, Katarzyna Harasymów lat 660, Zborowskich 1, paraliż, Usher Baral, lat 65, Skarbkowska 11, ropień wątroby, Jan Zieliński, lat 4, szpital pow., szkarlatyna, Adam Schmidt, lat 63, szpital powsz., gruźlica płuc, Stanisława Guzikiewicz, lat 13, szpital powsz., zapalenie płuc, Jan Jadaszyński, lat 64, szpital powsz., osłabienie serca, Marjan Tarłowski, 2 lata, szpital powszechny, odra, Hryć Mudryk, lat 60, szpital powsz., gruźlica, Antonina Stasiów, lat 40, Piaskowa 6, choroba narządu trawienia, Anna Stelmachów, lat 70, Sadownicka 54, urwad starczy, Michalina Szymańska, lat 56, Pohulanka 4, rak żołądka, Teodor Fedczuk, lat 50, szpital powsz., gruźlica, Hene Jides Mandel, lat 73, Sykstuska 28, miążdżycza, Edward Burduck lat 10, Bilińskich 9, gruźlica płuc, Artem Chlebopros, lat 42, szpital okręg. W. P., gruźlica płuc, Jan Kremecek, lat 33, szpital epidem., tyfus brzuszny, Anna Pierczak, lat 6, Wulka panień. 48, choroba narządu trawienia.

— Dla mieszkańców powiatu sanockiego. Komisarz Główny Urząd Likwidacyjny we Lwowie podaje do wiadomości, że termin prekluzyjny do wnoszenia w miejscowej Komisji szacunkowej w Sanoku zgłoszeń strat wojennych, poniesionych w gminach powiatu sanockiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej został wyznaczony po dzień 15-go września 1920 włącznie.

— Żydowski robotnik Jakób Hach, lat 21, przeznaczony przez Kahał do robót wojskowych, ukradł w szkole Kadeckiej siennik wart. 300 mk. Przytrzymał go jednak i aresztowano. Fakt ten nie jest odosobniony. Kradzieże takie ze strony robotników żydowskich zajętych przy robotach wojskowych, są na porządku dziennym.

— Ślub panny Wandy Steinhausówny, córki posła, z panem Drem Józefem Schoenbornem adwokatem w Jasle odbył się w Krakowie dnia 5 b. m. 3114

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapovertywać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii ul. Na Błonie 1. 2. 2676

□ KRONICZKA KRAKOWSKA. O lichwę towarową. Dnia 10 bm. zasiedli na ławie oskarżonych tutejszego sądu karnego Franciszek Sembrat, były nauczyciel ludowy a bezpośrednio przed aresztowaniem referent ziemniaczany Ekspozytury Ministerstwa a-prowizacji w Krakowie, oraz Leon Wityński, były kierownik Zakładu kredytowego urzędników we Lwowie. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym występki lichwy towarami przez żądanie nadmiernych cen za ziemniaki, które oskarżeni mieli dostarczać z Poznania do Dziezic rzekomo na wywóz do Krakowa a właściwie do Wiednia. Nadto są obaj obwinieni oskarżeni o paskarstwo ziemniakami, które nabywali w tym celu, aby przy dalszej ich odsprzedaży nadmiernie zarabiał. Jak stwierdza akt oskarżenia pod sądni na 1500 wagonach kartofli zarobili kwotę 1,500.000 marek. Mieli oni te ziemniaki w pasku sprzedać Towarzystwu handlowemu śląskiemu w Cieszynie. Na wniosek obrońcy Dra Ostrowskiego postanowił sąd przesłuchać członków Rady narodowej cieszynskiej, czy jest prawdą, że Rada narodowa cieszynska zaakceptowała umowę, zawartą z Towarzystwem handlowym śląskiem w sprawie dostawy 1000 wagonów ziemniaków dla Wiednia w celach kompensacyjnych. Na tem rozprawę odroczone.

Wiadomości telegraficzne.

PROPAGANDA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.

Łódź. (PAT.) Z inicjatywy wojewody p. Kamińskiego odbyło się we województwie bardzo liczne zebranie reprezentantów wszystkich wyznań, władz i urzędów wojskowych i cywilnych, władz samorządnych, instytucji społecznych i gospodarczych i t. p. oraz wybitnych osobistości wszystkich warstw społecznych, celem utworzenia wojewódzkiego komitetu propagandy pożyczki państwowej. Na zebraniu, które zagalł wojewoda, podkreślono doniosłość propagowania pożyczki państwowej, poczem przedstawiciel Ministerstwa Skarbu udzielił potrzebnych wyjaśnień. W rezultacie obszernej dyskusji, jaka się odbyła, utworzono cztery sekcje a w szczególności administracyjno-finansową, statystyczno-informacyjną propagandy i amerykańską, a nadto utworzono obszerny komitet wojewódzki propagandy pożyczki państwowej.

SŁOWARZYSZENIE POLSKO-FRANCUSKIE.

Paryż. (Havas.) Przeszło 50 posłów do parlamentu francuskiego przystąpiło do Stow. polsko-francuskiego, mającego na celu jak największe zbliżenie obu krajów.

WYCIECZKA SŁOWAKÓW W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) Wczoraj przybyła do Łodzi wycieczka Słowaków z terenów plebiscytowych, złożona z kilku osób, pod przewodnictwem pp. Eugeniusza Sikory i Piotra Borowego. Przyjeleciem wycieczki zajął się miejscowy Komitet plebiscytowy. Uczestnicy zwiedzali nielasto i ważniejsze zakłady przemysłowe. Dziś odjeżdżają do Poznania.

PRZED KONFERENCJĄ W SPAA.

Paryż. (Havas.) W kołach sojuszniczych powstała kwestja, czy ze względu na wewnętrzna sytuację we Włoszech, Niemcy nie zechcą się domagać nowego odroczenia konferencji w Spaa. Konferencja finansowa odbędzie się w oznaczonym terminie. Ustanowi ona środki, zmierzające do przywrócenia równowagi ekonomicznej w Europie i zapewnienia wykonywania traktatu oraz wypuszczenia pożyczki międzynarodowej.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU CZESKIEGO.

Wiedeń. (PAT.) Z Pragi donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej podczas przemówienia posła słowackiego Jurygi, powstała wielka wrzawa, gdy p. Juryga krytykując rządy czeskie na Słowacznie, oświadczył, że jego stronnictwo na mocy układu w Pittsburgu domaga się daleko idącej autonomii dla Słowaczyny oraz samorządu dla Moraw, uwaga mówcy, że język czechosłowacki nie istnieje, wywołała w Izbie ogromną wrzawę, a z ław posłów czeskich odzywały się pod adresem p. Jurygi groźne okrzyki, nazywające go między innemi zdrajcą.

POJEMNOŚĆ FLOTY FRANCUSKIEJ.

Paryż. (Havas.) Podczas dyskusji parlamentarnej w sprawie budżetu marynarki handlowej, podsekretarz

tarz stanu Bugnon skonstatował, że flota francuska, licząca przed wojną 2,650.000 tonn pojemności, dzięki odszkodowaniom osiągnęła obecnie cyfrę 3,550.000 tonn.

KONFERENCJA MIN. PATKA Z BENESZEM.

Paryż. (Havas.) „Petit Parisien“ potwierdza wiadomość, że minister Patek konferował z czeskim ministrem spraw zagr. Beneszem w sprawie cieszyńskiej.

STRAJK W KARWINIE.

Cieszyn. (PAT.) Trzy tygodnie mijają jak górniczy karwiński strajkują dla usunięcia żandarmerji czeskiej. Pokłady węgla na szybach już się wyczerpały, wskutek czego grozi wstrzymanie machin. Szkody są już olbrzymie. Woda we wszystkich szybach podnosi się. Jeżeli pompy wskutek braku węgla staną, wówczas szyby w ciągu kilkunastu godzin zostaną zalane. Woda zagrożone są również obie koksownie na szybach Jana i Monagera, które nie mają węgla. Wskutek tego piece chłodną i wkrótce zgasną. Po zakończeniu strajku trzeba będzie te gazownie zburzyć i wybudować nowe, co kosztować będzie sporo czasu i spowoduje wydatki wielu milionów. Górnicy oświadczyli 6 bm., że nie ma mowy o podjęciu pracy. W razie gdyby hr. Manneville co do żandarmerji czeskiej nie ustąpił, górnicy nie zgodzą się ani na jeden nawet dzień pracy, aby dostarczyć koksowni węgla. Górnicy twierdzą, że jeżeli stracili już 3 tygodnie, mogą stracić i więcej, byle dojść do zwycięstwa.

PULK. HOUSE ODWIEDZI POLSKĘ.

Paryż. (Havas.) Z Waszyngtonu donoszą, że powiernik Wilsona, pułkownik House zażądał paszportu do Europy dla załatwienia spraw prywatnych. „N. Y. Herald“ twierdzi, że pułkownik House odwiedzi Polskę i Czechosłowację.

Z całej Polski.

Odbudowa Smorgoń. — Tragiczne zajście w Częstochowie. — Wykrycie nowej tajnej gorzelni w Warszawie. — Mnożą się napady bandytkie.

Podczas wojny wszechświatowej i walk rosyjsko-niemieckich, stoczonych pod samem miastem Smorgoniami ziemi wileńskiej, ogień artyleryjski zniszczył prawie całe miasto. Mieszkańcy Smorgoń rozprzeczli się po całym świecie, znane zag wielkie tamtejsze zakłady garbarskie przeniesione zostały do gub. moskiewskiej i niżgorodzkiej. Obecnie dochodzą wieści, iż w kolonii smorgońskiej w Nowym Jorku powstał projekt odbudowy tego miasteczka i przywrócenia mu znaczenia, jakie posiadało przed wojną pod względem przemysłowym. Odpowiednie fundusze w tym celu zostały już zebrane. Niedawno bawił w Mińsku przedstawiciel kolonii smorgońskiej w Ameryce, który polecił pewnym miejscowym specjalistom opracowanie stosownego planu odbudowy Smorgoń.

W Częstochowie targnął się na życie podczas kąpeli sędzia pokoju Z. przez otwarcie zyl zapomocą brzytwy. Powodem rozpaczego czynu było silne zdenerwowanie, powstałe na tle ciągłego niedostatku i nędzy materialnej, gdyż sędzia Z. na utrzymanie rodziny, złożonej z czworga osób, pobierał 2.000 Mk z dodatkami. Zamachowi przeskodziła służba kąpielowa.

Policja warszawska wykryła wczoraj w domu przy ul. Grzybowskiej 1. 20 olbrzymią, według wszelkich wymagań techniki urządzonej gorzelnię. Spłytus pędzony był przy pomocy dwóch specjalnych aparatów gorzelnianych. Wejście do gorzelni było tak dalece zamaskowane, iż na to, aby się móżdż do niej przedostać, trzeba było pełzać po ziemi. Aresztowano 10 osób, oskarżonych o udział w pędzeniu gorzelni.

W Małkowie, w Lubelskiem bandyci napadli na dom rzadcy folwarcznego, R. Piwkowskiego, któremu zrabowali 2.700 Mk, oraz kosztowności na sumę 55.000 Mk. — W Tańcach napadli bandyci na dom soltysa, Wł. Białoobrzęskiego, którego pobili. — W Bydgoszczy, w pow. bigorajskim, czterej bandyci napadli na dom Michała Lekarza, lecz zostali spłoszeni. — W lasach pod Mlejką podczas napadu bandyckiego doszło do walki między policjantem a bandytą, który strzelił do niego i uciekł. Naza utrż został ujęty.

Kronika sportowa.

— Wydział Szermierzy Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich we Lwowie zawiadania tych szermierzy-amatorów, którzy chcieliby wziąć udział w tegorocznych Igrzyskach w Antwerpji, że zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 15 czerwca br. na ręce p. Vambery Emila, ul. Piekarska 1. Do zgłoszenia należy dołączyć 100 Mp. jako takse, bez której zgłoszenie jest nieważne.

Dnia 30 czerwca br. odbędzie się we Lwowie w Klubie Szermierzy ul. Pańska 1. 16 eliminacyjne assaut zgłoszonych szermierzy wobec jury i feczmi-stra p. Bakowskiego.

Szermierze uznani za zdolnych do treningu będą

mogli odbywać bezpłatnie trening we Lwowie, gdzie z końcem lipca odbędzie się ostateczne klasyfikacyjne assaut wszystkich szermierzy, po którym nastąpi przydziałenie do wyjazdu na Igrzyska.

Zaangażowany feczmiistrz światowej sławy p. Bakowski z Krakowa rozpoczął już systematyczny trening z lwowskimi szermierzami. P. Bakowski udziela także lekcji prywatnych na szable, florety i szpady dla pań i panów.

Zgłoszenia przyjmuje Klub Szermierzy, ul. Pańska 1. 16, II. p. między godz. 5—6 wiecz.

T. K.

— Polonia—Czarni. Match footballowy o mistrzostwo klasy A odbędzie się w niedzielę, 13 czerwca br. na boisku klubu „Czarni“ w parku T. Z. R. Aby umożliwić publiczności możliwość zobaczenia spotkania drużyn „Wisła“—„Pogoń“ match o mistrzostwo rozpocznie się o godz. 4 popoł.

Ponadto rozegrają o godz. 5:30 drużyny „Czarni II“—„Sparta“ match o mistrzostwo klasy B.

— „Czarni“ — „Polonia“. O mistrzostwo klasy A rozegrają te drużyny match w niedzielę 13 bm. o godz. 4 popoł. na boisku Tow. Zabaw Ruchowych. Skład Czarnych następujący: Winnicki, Nedbal, Hawling obrona; Kopeć, Bilor, Kmicieński w pomocy; Pawłowski, Karnecki, Kowalski, Scott Mueller atak. Następnie o 5.30 popoł. grać będą o mistrzostwo klasy B „Czarni II.“ ze „Spartą“. Skład Czarnych II.: Borsuk bramkarz Rudzki i Pilar back, Loza, Ohly, Stieber pomoc, Papius, Scott, Bausner, Birnbach i Wyrzykowski w napadzie. Rezerwowi: Hauler, Darski dla I-ej, Koenig, Witkowski.

Ze świata.

© Zaburzenia w Gracu nie ustają. Demonstracje w Gracu trwały w dniu 7 czerwca aż do północy. Mosty zajęte zostały przez oddziały żandarmerji. Cyfra zabitych wzrosła wskutek śmierci ciężko rannych do 12, ciężko rannych wynosi 20. Jak stwierdzono, żywioły komunistyczne skorzystały z demonstracji kobiet przeciw drożyznie i podtrzymywały rozruchy. Nazajutrz żandarmerja przytrzymała pewnego węgierskiego komunistę. Tłum rzucił się w jego obronę na żandarmów, przytrzymany wyrwał się i umknął, zamieszawszy się w tłumie. Targi opustoszały zupełnie.

Wasze kapitały ulokowane
w
Pożyczce Odrodzenia
Zabezpieczone są od spadku waluty!

Dział ekonomiczny.
Podatek dochodowy w Polsce.

Uwagi krytyczne o projekcie rządowym.

Przedłożony Sejmowi rządowy projekt podatku dochodowego ma tę przedewszystkiem zaletę, że przeprowadza ujednostajnienie tego podatku na całym obszarze Państwa Polskiego. Przestrzega on też ogólnych zasad podatkowych, wskazanych przez teorię i doświadczenie, uwzględnia zdolność płatniczą podatników, uwzględnia minimum egzystencji, liczy się ze stosunkami indywidualnymi rodziny, stosuje progresję podatkową, dopuszcza element obywatelski do wymiaru podatku.

Uważamy też za słuszną zasadę, że podatki realne, podatek zarobkowy i podatki obrotowe — dotąd pobierane dla Skarbu państwowego — zostaną przekazane samorządowi, skoro podatek dochodowy będzie należycie wprowadzony i okaże się dostatecznie wydajnym.

Wskazaniem jest, aby ten termin został ustawowo bliżej określonym, gdyż zwłaszcza w Małopolsce grozi niesprawiedliwe przeciążenie podatkowe, które może być bardzo dotkliwym.

Należy też żądać wyraźnego zaszczerzenia w ustawie, że tam, gdzie do podatku dochodowego pobierane są dodatki wojenne, wymiar ogólnego podatku dochodowego nie może przekraczać stawki podatku dochodowego stosowanej w innych częściach Państwa.

Projekt poddaje podatkowi dochodowemu obok osób fizycznych także osoby prawne. Postanowienie takie nie jest uzasadnione.

Osoby prawne, w szczególności spółki i stowarzyszenia, nie mają dochodów osobistych, lecz rozdzielają swe dochody pomiędzy swych członków, którzy łącznie z ich dochodem powinny i są podatkem obciążeni. Wskutek pociągnięcia osób prawnych do podatku dochodowego powstaje podwójne opodatkowanie jednego i tego samego dochodu.

Z tych względów należy domagać się albo zupełnego zwolnienia osób prawnych od podatku dochodowego albo zwolnienia w Małopolsce od specjalnego podatku zarobkowego dodatku wojennego i podatku wojennego.

Ustanowione w projekcie minimum dochodu wolne od podatku dochodowego w uwzględnieniu liczby zaludnienia miejscowości stałego zamieszkania podatnika wedle 4 klas do 10.000 mi mieszkańców — 2.500 Mk, do 50.000 — 3.000 Mk, do 100.000 — 4.000 Mk i wyżej: 100.000 — 6.000 Mk jest zbyt niskie i nie odpowiada obecnym warunkom ekonomicznym.

Ze względu na to, że nawet w małych miejscowościach koszt najskromniejszego utrzymania rodziny wynosi najmn. 15.000 Mk, należałoby takie minimum przyjąć dla najniższej klasy a dla wyższych klas granicę odpowiednio podnieść, pozostawiając ewentualnie Radze Ministrów prawo w miarę potrzeby granicę owego minimum podnieść jeszcze wyżej.

Progresja, którą stosuje projekt i która postępuje od jednego procentu przy dochodzie ponad 2.500 Mk do 25%, przy 500.000 Mk jest zbyt szybka.

W interesie racjonalnej budowy podatku żądać należy, aby wzrost skali nie był zbyt wielki, lecz, aby faworyzując dochody mniejsze i średnie dopiero bardzo wysokie dochody w znaczniejszym stopniu obciążał.

Domagać się również należy, ażeby część członków komisji szacunkowej, która obok mianowanych przez Rząd członków ma współdziałać w postępowaniu wymiarowym, była wybierana bezpośrednio przez samych podatników a nie przez Radę miejską względnie Radę powiatową.

Co się tyczy postępowania karnego zachodzi potrzeba uzupełnienia przepisu projektu postanowieniami o przedawnieniu kar i co na szczególną uwagę zasługuje, postanowieniami amnestyjnymi, które mają znaczenie dla podniesienia moralności podatkowej. Chodzi o uświadomienie tych rzesz podatników, którzy dotychczas, jak długo chodziło o ciężary podatkowe na rzecz zaborczego państwa, uchylali się od świadczeń podatkowych, że obecnie powinni chętnie i lojalnie spełniać obowiązki podatkowe na rzecz własnego Państwa.

Ogólny podatek dochodowy nie dosięga należyte zdolności płatniczej, zwłaszcza o ile idzie o osoby, których sta ekonomiczna opiera się na t. zw. dochodzie fundowanym, płynącym z majątku a różniącym się od nefundowanego dochodu płynącego ze samej pracy.

Projekt rządowy wprowadza na wzór pruski odrębny podatek majątkowy jako uzupełniający ogólny podatek dochodowy.

Podatek taki dąby się usprawiedliwić, gdyby nie było innych podatków państwowych uzupełniających w dostatecznej mierze ogólny podatek dochodowy.

Gdy jednak na razie pozostają w mocy wszystkie dotychczas obowiązujące podatki a nadto wprowadzone zostały nowe podatki obciążające dochód fundowany jak podatek od kapitałów i rent, zaprowadzenie obok podatku dochodowego osobnego podatku uzupełniającego jest nieuzasadnione, domagać się przeto należy, aby wprowadzenia tego osobnego podatku zupełnie zaniechano lub przynajmniej na razie z wprowadzeniem jego wstrzymano się, dopóki jeszcze obowiązują inne uciążliwe podatki.

O ileby jednak podatek uzupełniający przeciw miał być wprowadzony, należałoby w jego urzędzenia przedsięwziąć zmiany. W szczególności chodziłoby o podwyższenie granic majątku względnie dochodu uzasadniających uwolnienie od podatku uzupełniającego.

Minimum majątku względnie dochodu, ustanowione jest w projekcie na 20.000 Mk. względnie 50.000 Mk.

* Tramwaj warszawski. Jeżeli to jest laka pociecha, to pocieszajmy się, że Warszawa — podobnie jak Lwów — wprowadziła 2-markową taryfę.

Gazety warszawskie zamieściły następujące urząd we ogłoszenie:

1. Od dnia 1-go czerwca br. obecna taryfa tramwajowa poniżsiona zostaje o 100 proc., czyli cena jednorazowego biletu za przejazd 5 ciu sekcji wynosić będzie: a) normalnego — 2 marki, b) ulgowego — 1 marka.

2. Ulgi dla uczniów szkół niższych i średnich, w których wykłady odbywają się rano i po południu, rozszerzone zostają bez ograniczeń na dzień cały.

3. Słuchaczom wyższych uczelni przysnaje się prawo nabywania po cenach ulgowych biletów kwartalnych na kwartały I., II., i IV. po 30) Mk.

4. W godzinach rannych utrzymanie się na jał dotychczasowa taryfa ulgowa po 50 fen. za 5 sekcji do godziny 8 i pół rano.

5. Od dnia 1-go lipca br. cena biletów terminowych podwyższa się do: a) Mk. 540 — za bilet kwartalny normalny, b) Mk. 300 — za bilet kwartalny ulgowy.

6. W związku z powyższym znosi się zupełnie bilety roczne i półroczne, utrzymując jedynie bilety kwartalne. Posiadacze biletów rocznych mogą z nich korzystać po uiszczeniu dodatkowej opłaty, o czem nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Taryfa lwowska jest dla publiczności korzystniejsza, o tyle, że istnieją tu karty miesięczne do dwurazowej jazdy po 80 Mk., których w Warszawie zupełnie nie ma. Także stały abonament miesięczny jest we Lwowie tańszy: 160 Mk., gdy w Warszawie 180 Mk. (kwartalnie 540 Mk.). Natomiast bilety poranne tzw. robotnicze są tańsze w Warszawie (50 fen.) i wydawane są do godziny 8.30, gdy we Lwowie tylko do 7.30. Te ostatnia zmianę należałoby wprowadzić i u nas.

Miasta a sekwestr ziemiopłodów. Na posiedzeniu zarządu Związku miast, wobec toczących się w komisji sejmowej narad nad planem aprowizacji ludności bezrolnej, zapadła następująca uchwała:

„Na zgromadzeniu walnem, grudniowem delegacji miast Polski wypowiedzieli się za bezwzględny sekwestrem wszystkich ziemiopłodów. Od czasu tej uchwały, zakomunikowanej rządowi, aprowizacja miast uległa jeszcze pogorszeniu, wywołanemu niedostatkami stosunkami w dziedzinie handlu środkami spożywczymi. Wobec tego zarząd Związku miast, jako przedstawiciel wszystkich miast Rzeczypospolitej zwraca się do sejmu ustawodawczego, aby słuźnemu i jednomyślnemu żądaniu całej ludności miast i ludności bezrolnej, stanowiącej olbrzymią część narodu stało się zadaniem i aby za rok 1920—21 uchwalono bezwzględny sekwestr wszystkich ziemiopłodów, który jedynie zapobiedz może wygłodzeniu ludności bezrolnej i ogólnej katastrofie aprowizacyjnej.

Nawet gdyby spodziewany przez niektórych rodzaj dał Polsce dostateczną ilość zboża, co nie jest rzeczą pewną, sekwestr będzie jedynym środkiem sprawiedliwego unormowania cen produktów rolnych.“

Zniżka cen. „Petit Journal“ ogłasza wywiad z wiceprezydentem Związku przedalnego Royem w sprawie niżki cen tkanin i odzieży. Roy oświadczył, że obecna niżka za granicą przynosi korzyść dla konsumentów francuskich. Publiczność, która w obawie, że ceny podskoczą, zaopatrywała się w różne rzeczy, będzie teraz czekała, albowiem konsument przez akupowanie sam podniósł ceny, a obecnie wstrzymując się od kupna, spowoduje najłatwiej niżkę. P. Dury, prezydent Związku konfekcyjnego, oświadczył w wywiadzie, że jeżeli gwałtowna niżka będzie trwała dalej, to według jego przekonania będzie można w handlu detalicznym odczuć to dopiero za 6 do 8 miesięcy. Zwyczaj jednak jest możliwy, gdyż spadek cen jest zbyt gwałtowny. Minister handlu oświadczył w wywiadzie, że obecna sytuacja oddziaływała fatalnie na spekulantów międzynarodowych. Wymierzono obecnie druzgocący cios, tak, że polepszenie kursu franka jest bliskie. Z drugiej strony, jeżeli kurs jego się poprawi, Francja nie będzie zwlekać z otwarciem domów amerykańskich, które sprzedadzą bardzo dobre buciki za 50 fr., ponieważ hiperprodukcja obuwia w Stanach Zjednoczonych spowodowała zamknięcie wielu fabryk. Inni fabrykanci i kupcy obuwia będą musieli obniżyć ceny, co odbiło się znacznie i na innych artykułach. Wszystko to zaś przyczyni się do obniżenia kursów

Prezydent Izby handlowej w Paryżu oświadczył w interwju dziennikarskim, że obecna nagła niżka waluty angielskiej i amerykańskiej w porównaniu z frankiem, bądź co bądź nie oznacza jeszcze zmniejszenia drożyzny; stanowi jedynie etap przejściowy ku powrotowi normalnych warunków, które istotnie zbliżają się dzięki spodziewanemu znakomitemu stanowi żniw oraz ustawicznemu przywracaniu równowagi zarówno gospodarczej jak i politycznej.

Emigracja do Ameryki. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W odpowiedzi na liczne zapytania, skierowane do Wydziału Emigracyjnego Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w obecnym czasie emigracja robotników polskich na roboty do Stanów Zjednoczonych i Kanady została uniemożliwiona z następujących powodów: 1) Rządy Stanów Zjednoczonych i Kanady nie zezwalają na imigrację robotników, a tylko tym, którzy mogą się wykazać t. zw. „Affidavit“, to jest notarialnem stwierdzeniem, że rodzina emigranta lub krewni ręczą o gotowości utrzymania go; 2) Poważną przeszkodą emigracji jest bardzo ograniczony ruch okrętów, bo zaledwie dwa razy na miesiąc odpływa statek z Gdańska do Ameryki, mogący pomieścić około 500 pasażerów, czyli miesięcznie można przewieźć około 1000 podróżnych; 3) Kosza podróży są tak wysokie, że nie wszyscy robotnicy mogliby opłacić swą podróż do Ameryki (przejazd kosztuje około 25.000 mk.), wobec powyższych danych poważna emigracja robotników do Stanów Zjednoczonych w obecnych warunkach jest niemożliwa.

O eksport do Turcji i innych krajów wschodnich. Wydział konsularny Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Wysokiej Porcie w Konstantynopolu zwraca się z prośbą o nadsyłanie mu cenników, katalogów i wzorów tych towarów polskich, które mogą być eksportowane do krajów wschodnich. Chodziłoby tu głównie o wszelkiego rodzaju galanterię włóknistą, żelazną, drewnianą, guziki etc. o platerę, naczynia emaljowane, farby, wyroby koszykarskie, krochmal, mączkę kartoflaną, cukierki, wódki i likiery, etc.

Wobec znacznego popytu na fabrykaty polskie na wschodzie kupcy i przemysłowcy polscy mogą liczyć na korzystną sprzedaż swych wyrobów na rynku konstantynopolańskim, gdzie zarówno konsul jak i świeżo powstała Polska Izba Handlowa poczynią wszelkie możliwe ułatwienia w nawiązaniu ścisłych stosunków między obu krajami.

Firmy lub osoby, chcące przesłać cenniki, katalogi lub wzory do Konstantynopola mogą je składać w Wydziale Handlu Zagranicznego M. P. i H. na rece p. H. Drozdowskiego.

W Administracji naszej złożyli:

Na wdowy i sier. 5 polku ułanów.
Por. Stanisław Wolfarth ku uczczeniu pamięci poległego dnia 2 czerwca 6, p. por. Romana Traczewskiego mk. 500.

Komitet „Dzieci na wieś“.
Zosia Janowiczówna nieprzyjęte za kwiaty mk. 60.
Na plebiscyt cieszyński.
Koło Pań polskich i Sokół w Starym Samborze, z obchodu urządzonego w dniu 3 i 16 maja mk. 1450.
Kółko art.-dramat. amatorów w Kopyczyńcach mk. 300.
W rocznicę uwieszenia przez Ukraińców, zebrani dnia 22 maja Polacy w Borszczowie mk. 860.
Kółko amatorów sceny w Kopyczyńcach dochód z przedstawienia mk. 300.
Na plebiscyt Górnosiński.
Koło Pań polskich i Sokół w Starym Samborze, z obchodu urządzonego w d. 3 i 16 maja mk. 1457.45.
Józefa Zabłocka mk. 5.70.
Kółko art.-dramat. amatorów w Kopyczyńcach mk. 400.
Na plebiscyt Spisko-Orawski.
Czysty dochód z obchodu w dniu 3-go maja, urządzonego staraniem ks. dziekana Józefa Glińskiego i kier. szkoły 4 kl. p. Adama Małdurowicza w Jagielnicy mk. 100.
Na T. S. L. Dar nar. 3-go Maja.
Ks. Piotr Głaz z Betza mk. 30.
Na oclemiatyłach żołnierzy.
Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci matki K. R. mk. 10.
Na Zagrody dla inwalidów im. Kołczuski.
Pułkownik Miniewski złożone na jego ręce przez ks. dr. A. Warszyłowicza mk. 1000.
Na flotę polską.
Towarz. „Gopło“ we Lwowie kor. 2000.
Spółka rol. i hodowców w Starym Samborze, złożone przez p. Stefana Sozańskiego mk. 100.
Na kaplicę „Oriał“.
Helena Pawłowska z Bóbrki mk. 7.
Na fundusz plebiscytowy.
Pracownicy biura Rady Opiekunczej we Lwowie, rata czerwcową mk. 370.
R. D. mk. 100.
Tow. „Gopło“ we Lwowie kor. 2000.
Eugeniusz Poluszyński nieprzyjęte 1000 mk. od Zimmermanna.
Zebrane podczas obchodu pierwszej rocznicy oswobodzenia ludności miasta Brody w dniach 22 i 23 maja, od inwazji ruskiej mk. 2325.50.
Maria hr. Merta z Worochty p. Beż mk. 100.
Grono nauczycielskie szkoły powszechnej w Brzozdowcach z okazji oswobodzenia miasteczka od inwazji ukraińskiej mk. 180.
Dr. E. J. Bronikowski mk. 30. — Włodzimierz Sarkisiewicz mk. 100. — Zebrane w domu państwa Leonów Tychowskich mk. 121, 3 kor., 1 rubel. — M. Sigmund wygrany zakład mk. 10. — Abiturientki gimnazjum p. Zofii Strzałkowskiej mk. 130.
Dochód z przedstawienia urządzonego staraniem dziewcząt Koła oświatowego Tow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo mk. 240.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnem pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 80 fenigów za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Przepiękna marmurowo-osiężna umywalka na dwie miednice sprzedam Kessler Akademicka 12. 3084

Wspaniałe futro podróżne s osowne dla właściciela dóbr sprzedam. Kessler Akademicka 12. 3085

Pianino pierwszorządnej marki sprzedam okazjnie. Zimorowicza 6, piętro lewo. 3083

Wozy gospodarskie dla folwarków i rolników, Lwów, plac Jura 2. 3082

Na nagrody pilności! Książki dla dzieci i młodzieży w wielkim wyborze poleca po cenach wydawniczych Księgarnia katol. Śt. Kółhera Lwów, Batorego 28. 3048

Sprzedam wózek ozdobny składany (częściowo prowiant) Jaworska Wyspiańskiego 6. 3098

Prawdziwe kosy styryjskie po 120 Mk sztuka hurtownie poleca M. Kierski Lwów, pasaż Mikolascha. 3104

Trzewiki tanio odsprzedam Nr. 35. bluza jedwabna modna w dobrym gatunku i 1 metr materji wełnianej grubej. Dwernickiego 32, II p. drzwi 6. 3100

Do sprzedania starożytne obrazy malarzy polskich rzeźby Popiela. Prakowy garnitur ze spodniami na niższego szczipłego mezczyznę, bardzo tanio. Lelewela 17 Mirkiawiczowa od 1—5. 3106

Do sprzedania parcela dwu frontowa w śródmieściu obok Anauemickiej ulicy, również kamienica jedno piętrowa z ogrodem nadającym się pod budowę oficyn, obecnie nadaje się jako willa po zawarciu kupna, pierwsze piętro zwolnione do zamieszkania. Zgłoszenia tylko dla kupujących Lelewela 17 Mirkiawiczowa od 1—6. 3107

Obore cała, pełnej krwi rasy Simenthal tj. 21 krów, 7 jeźców i 16 cieląt sprzeda Zarząd dóbr Witkowice folwark Iwierzycy p. Ropczyce st. Sędziszów. 3065

Wynalazek opracowany na tle pedagogicznym, którym można milionów zarobić sprzeda się Technicum Lwów Jabłonowickich 2. 3049

Jadalnia, sypialnie, salon i różne inne meble okazjnie „Doroteum“ Sapięhy 34. 2922

Rozalja Bourdon Pracownia sukien damskich Rutowskiego 8. sprzedaje formy na każdą miarę. 3022

Pianino prawie nowe do sprzedania. Władność Leona Sapięhy 83, I p. na lewo 3045

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki etc. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych Pańska 11. 3103

Kosy, papa po cenach hurtowych poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 3109

MIESZKANIA I SKLEPY.

Mieszkanie w Krakowie 5 pokoi, komfort, zamienię na takiesame we Lwowie „wedle umowy“ do Adm. Słowa Pol. 3012

Do wynajęcia pokój, z kuchnią i z umeblowaniem na czas wakacji, mleko i jarzynę można dostać na miejscu, Sokołowska pod Bóbrką. Stacja Wybranówka. 3097

Beczka wina, wagon drzewa lub inne produkty ofiaruje za wynajęcie mieszkania 3—4 pokoi z komfortem Firma Białoobor. kl. & Knopiński ul. Legionów 1. 3078

W Skolem do wynajęcia 2 umeblowane pokoje na lato. Władność Krasickich 15 parter na lewo. 3077

WOLNE POSADY.

Potrzebny szofer
egzaminowany dobrze polecony.
Zgłoszenia w Zakładzie gazowym miejskim we Lwowie. 3105

Asystenci miernictwa potrzebni do prac w polu Inż. Warchałowski Mochnackiego 22/III p. 2072

Dyrekcja dóbr Komarno przyjmie:
Administratorsa folwarku kawalera oraz **pisarza ekonomicznego** kawalera, na wikt lub ordynaryę. Obie posady zaraz do objęcia. Do zgłoszeń należy dołączyć odpisy świadectw; nieuwzględnione podania pozostają bez odpowiedzi. 3087

POSADY POSZUKIWANE.

Pani lat 40 szuka zajęcia, zna język francuzki, p'elegniarstwo, gospodarstwo. Zgłoszenia do Administr. Słowa pod „Anette“. 3035

Szukam posady na wyjazd do Włoch. „Polak“ do Administracji. 3056

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wydziałowego egzaminu kurs powtarzający z trzech grup ur. adza Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa — Hetmeńska (Gmach Skarbka). Wpisy przyjmuje sekretariat między 6—8 wieczorem. 3017

Absolwentka gimnazjalna przyjmie na miesiące letnie lekcje niższego gimnazjum i fortepianu w wsi w domu inteligentnym. Admin. „Słowa Polskiego“ Absolwentka. 2026

Zakład naukowo-wychowawczy
XX. Piłarów w Rakowicach pod Krakowem
posłada przy internacie szkołę przygotowawczą z klasą wstępną i niższe gimnazjum typu humanistycznego z prawami szkół publicznych. Wpisy do wszystkich klas rozpoczynają się 15 czerwca. Egzamina wstępne od 20 do 30 czerwca włącznie.

Zakład Iwonicz Bezpośrednia połączenia kolejowa
Warszawa - Iwonicz, Kraków -
Iwonicz, Lwów - Iwonicz
Sezon I. od 15 maja do 28 czerwca; II. od 20 czerwca do 20 sierpnia; III. od 20
sierpnia do 15 października.
Szczone steno-jade-bromowa. Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia, Hydrote-
rapia. Lampa kwarcowa. Wskazania lecznicze: Żelzy, kłta, skaza moczowa, choroby serca, ner-
wowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących. — W zakładzie 3 restauracje, 2 pensjonaty,
hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jadalnia z kuchnią, w cenie od 10 do 40 Mk. dziennie.
Oświetlenie elektryczne, kąpiel zakładowa. Muzyka. Pocztą, telegraf, telefon w Zakładzie.
Apropozycja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładu.

Poszukuje się dla fabryki (zakładnia Małopolska)
Inżyniera mechanika
z długoletnią praktyką zawodową, rutynowanego kierownika ruchu fabrycznego,
obznajmionego z kalkulacją fabryczną oraz
1 asystenta kierownika ruchu
Stanowisko do objęcia natychmiast. Warunki węg. umowy. Mieszkanie i aprowizacja za-
pewniona. Oferty szczegółowe pod „Maszyny rolnicze”, Standard do „Ruch” Kraków
Szczepańska 9. 3009

ZGUBIONO ZNALEZIONO.
Zgubiono w niedzielę o 9 rano w tramwaju Łj. lub prze-
chodząc ulicą Jabłonowską złotą branzoletkę
z zegarkiem z brylantkami. Łaskawy znalazca odda ulicą
Paulinów 10, parter za bojem wynagrodzeniem. 3108

ROZNE DONIESIENIA
Mam koncesję — poszukuje spółnika z kapitałem do
otwarcia zakładu fotograficznego. Zgło-
szenia do administracji pod K. S. 3093

Kolierz polski z 5 syberyjskiej dywizji, który po rozbi-
ciu tejeże ucieszył z niewoli bolszewickiej, nastę-
pnie dłuższy czas chorował, przechodził dur powrotny —
nie mając na razie żadnych środków utrzymania prosi łas-
kawych rodaków o ubranie. (wysoki wzrost) buciki Nr. 44.
Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod
„oficer 5 syberyjskiej dywizji za okazaniem poświadczenia
Nr. 2001 na komendanta stacji w Sybrji. 3054

N Truskawcu pensjonat „Tadeusz”, kuchnia zdrowa i
ofita przez Czerwiec ceny niższe. 3095

PAPĘ dachową najlepszą wa-
gonowo i częściowo
oraz inne materiały budowlane dostarczają
BRACIA MUND ul. Sykstuska. 3092

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI od 9 — 6 LWÓW,
pl. Hałicki 7/II.

ULE i wszelkie przybory pszczelnicze,
WIRÓWKI, konwja, różna artykuły w zakres
mleczarstwa wchodzące
LUDWIK MIESZKOWSKI 2932
plac Trzech Krzyży Nr. 8. — WARSZAWA.

Konkurs.
Rachmistrza ukwalifikowanego,
ewentualnie umeryfowanego urzędnika ra-
chunkowego, poszukuje Powiatowa Kasa
oszczędności (w pobliżu Lwowa).
Warunki według umowy. Pesada do objęcia zaraz.
Podania wraz z odpisami świadectw wnieść do
Biura dzienników Sokołowskiego Lwów, pod „Powia-
towa kasa” 3018

KONKURS.
Białem zabezpieczenia środków transportowych
na przewozu wszelkich dóbr skarbowych jak
n. p. artykułów żywn., siano, słomy (w pra-
sowanym i nispras. stanie) wólno, opatu)
węgiel, drzewo), sort mundurowych i go-
ścielawych jak też i innych materiałów we
Lwowie i okolicy do 10 km. odległości, roz-
pisuje się publiczny przetarg.

Reflektujący na tę dostawę mają wnieść naj-
później do 25 czerwca b. r. do Intendantury O. Gen.
Lwów pisemne oferty z podaniem:

1) dziennej maksymalnej ilości dóbr (w cetn.),
do których przewozu oferent się zobowiązuje;

2) ceny jednostkowej od 1q. według gatunku
dóbr a to:

a) w obrębie miasta Lwowa,
b) poza rogatki miasta do 10 km. odległości.

3) ceny jednostkowej według czasu (z poda-
niem pojemności wozu) t. j. za środki przewozowe
za 1/2 dnia i na cały dzień, licząc za 1/2 dnia naj-
mniej 4, za cały dzień najmniej 8 god.in efektyw-
nej pracy; uwzględnić również ewent. godziny nad-
liczbowe i jak pod 2a) i 2b).

Oferty muszą być zaopatrzone zatwierdzeniem
Kasy wojsk. O. Gen. o złożeniu wadium w kwocie
10.000 Mp. 3110

Zauważa się, że ilość dóbr mających być prze-
wiezionych nie da się obecnie bliżej określić.
Poważnym oferentom udzieli się ewent. ustnych informacji
w biurze ref. należyłości pieniężnych.

Nr. 25.177/A Intendantura O. Gen. Lwów.

WOZY Sieczkarnie, Młynki,
Brony, Kieraty, ule
wyrabia masowo
„Oświęcim” Fabryka maszyn
i narzędzi rolniczych
w Oświęcimiu (Małopolska). 16

Czas odnowić
przedpłatę
na Czerwiec!

Publiczna Hala Aukcyjna
ul. Akademicka I. 3, I. p. 3089
poszukuje spółnika.

Komunikat.

KARTY CHLEBOWE.

Zarząd miasta zawiadamia PT. Mężów zaufania,
że karty chlebowe na najbliższy okres rozpoczynają
się dnia 16 czerwca br. będą przygotowane w
Departamencie XVII. B. Magistratu ul. Piekarska 1,
I. piętro (a nie jak dotychczas w biurach okręgo-
wych) w poniedziałek 14 i we wtorek 15 bm., w go-
dzinach popołudniowych od godziny 4 do 7.

Równocześnie uprasza się PT. Mężów zaufania,
ażby należytości za pobrane dotychczas karty spo-
życia i pozostające u nich jeszcze karty (zwroty),
złożyli w biurach okręgowych, od dnia zaś 16 bm.
należy pozostałe z rozdawnictwa karty wraz z uzy-
skaną gotówką zwrócić najdalej do dnia 8 w oddzie-
le kasowym Departamentu XVII. B., ul. Piekarska 1,
III. piętro, drzwi nr. 26. 3102

Ponieważ karty chlebowe będą obecnie opiewać
na okres 4-tygodniowy, przeto tytułem opłaty za
blankiet należy pobierać 10 fenigów.

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż
spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dnem 11.
czerwca 1920 r., a to w racji po 1/4 litra na rodzinę za
ściągnięciem 31-go kuponu z arkusza kuponowego,
za okazaniem legitymacji spożywczej, na której kup-
niec ma zaznaczyć fakt dokonanej sprzedaży spiry-
tusu w następujących sklepach rejonowych dla mie-
szkańców:

Dzielnicy I.

Bardach ul. Zielona 3, Bułan ul. Ossolińskich 14,
Drapała ul. Pelczyńska 8, Gdakowicz ul. Sapińskiego
14, Katz ul. Kochanowskiego 2, Stogren ul. Zyblikie-
wicza 32, Pordes ul. Zielona 34.

Dzielnicy II.

Haberkorn ul. B. Głowackiego 9, Kalemba ul. Kr.
Jadwigi 21, Kanner ul. Gródecka 10, Królik Racheli
ul. Gródecka 34, Rad ul. Janowska 18, Schildkraut
ul. Rzeźnicka 10, Stier Juda ul. Zródlana 39, Witzer
ul. Janowska 96.

Dzielnicy III.

Ander ul. Zamarstynowska 34, Frey ul. Słone-
czna 4, Fruchtman ul. Panieńska 3, Görtner pl. Strze-
lecki 15, Hass pl. Zbożowy 1, Kandel ul. Sienkiewicza
3, Kanigel ul. Smocza 20, Landesberg ul. Kościelna 2,
Mineles Stary Rynek 1a, Rad Agata ul. Żółkiewska
46, Rad Markus ul. Zamarstynowska 6, Rack ul. Star-
ozakonna 2, Schwarz ul. Słoneczna 31, Schreiber ul.
Pod Debem 9, Stecher ul. Żółkiewska 55, Weichorn
ul. Słoneczna 22, Wuhl ul. Piłnikarska 3, Wirzel ul.
Marcina 5.

Dzielnicy IV.

Acht ul. Piekarska 15, Fein ul. Piekarska 18, Gry-
zlewicz ul. Hofmana 12, Hawryszkiewicz ul. Piasko-
wa 1, Jakobi ul. Słodowa 3a, Juras ul. Lyczakowska
89, Kalciniński ul. Pijarów 41, Kaliaman ul. Kochanow-
skiego 14, Olmiltz ul. Antoniego 1, Pleń ul. Teatyn-
ska 16, Sokal Lyczaków 24, Tilleman Lyczaków 123,
Teitelbaum pl. Bernardyński 11, Wischnowitz pl.
Wekslarski 3, Kreutz ul. Franciszkańska 21.

Dzielnicy V.

Feld ul. Grodzickich 6, Fisch ul. Serbska 1, Ja-
worska ul. Staszica 8, Kretz ul. Boimów 36, Panzer
Rynek 12, Sunik ul. Blacharska 22, Schmeterling ul.
Blacharska 31.

Dzielnicy VI.

Drapała pl. Unji Brzeskiej 8, Gawron ul. Na Baj-
ki 9, Hebel ul. Unji Brzeskiej 5, Hebenstreit ul. Kazi-
mierzowska 43, Królik Mund ul. Gródecka 75, Kreutz
ul. Sykstuska 60, Piłaciński ul. L. Sapiehy 79, Piła-
ciński ul. Szeptyckich 25, Podhorecka ul. Koperni-
ka 52.

Gospodarstwa, które mają instalacje gazowe spi-
rytusu nie otrzymują. Cena spirytusu za 1 litr wyno-
si 16 marek polskich. Kupony na odwrotnej stronie
mają być zaopatrzone nazwiskiem, adresem, tudzież
liczbą legitymacji kupującego. 3101

Na jedną legitymację wolno tylko raz jeden po-
bierać spirytus.

TORY PRZEMYSŁOWE PROJEKTUJE I BUDUJE

„ZESPÓŁ INŻYNIERÓW”

Machalski — Voelpel — Vlasien
2843 Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.
Telefon 125, LWÓW Słowackiego 14.

Techniczne biuro budowy gorzelał I. f. p.

Lwów, Brjowowska 11 A.
Biuro posiada w swej fabryce urządzenia gotowe do mon-
towania na kilkanaście gorzelał.
Maszyny parowe nowe o sile od 8 HP
Kotły parowe rozmaitego systemu
urządzenia browarów jak dla młynów tartaków.
Lokomoty i młocownie. 3074
Zamówienia natychmiast wykonuje się.

WAGI DEBYMALNE

połącza 31
ANTONI HAŁSKI
L W Ó W, ul. Sobieskiego I. 3

Centrala naftowa we Lwowie

3083 poszukuje
URZĘDNIKA
do ewidencji kontraktowej
URZĘDNIKA
do ewidencji inwentarzowej
URZĘDNIKA
do oddziału rejonowego
Zgłoszenia pod „Centrala naftowa”
do biura dzienników Sokołowskiego
we Lwowie ul. Jagiellońska 17.

Syndykat węglowy na wschodnią Małopolskę we Lwowie

otrzymał przez firmy poniżej wymienione, a wchodzące
w skład syndykatu znaczny przydział węgla górnośląskiego
wyłącznie na miesiąc czerwiec i przyjmuje zamówienia
z krótko terminową dostawą na ten węgiel, tak dla celów
opatu mieszkań jak też i dla centralnego ogrzewania.

Przydział węgla krajowego z powodu bardzo nie-
znacznej produkcji węgla w drobnej części zapotrzebowania
nie pokryć nie może. Zarząd miasta z powodu tego obecnie
wydał rozporządzenie by węgiel krajowy sprzedawać jedynie
najuboższej ludności. Firmy podpisane umieszczają zatem
o jak najrychlejsze poczynienie zamówień w naszych biurach:

„Lwowski biuro węglowe” Kopernika 22.
„Pierwsza gal. spółka importu węgla kamiennego” Sykstuska 25.
„Lwowski biuro handlowe Z. Majewski” Kościuszki 4.
„Biuro węglowe Thom” Kościuszki 6.
„Dom handlowy Jan Mikuszowski” Kołłątaja 4.
„Biuro węglowe Karol Fordyn” Akademicka 21. 3112

Zakład powroźniczy

wykonuje specjalne liny i pasy transmisyjne w róż-
nych szerokościach, oraz wszelkie wyroby po-
wroźnicze 2984

Józef Mączyński
Lwów, Złotego 185.